Nr. 128 Sobota 8 (21) lipca 1906 roku. Rok I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9, (róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.

Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, k 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914. **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krakow.-Przedmieście 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** PP. C. Brzostowski i S. Jezierski, Puszkińska 35.

Dla uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu „Dziennika Kijowskiego“ uprzejmie prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty na 2-gie półrocze i kwartał III-ci.

Nowoprzybywający prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie początek drukującej się powieści T. Konczyńskiego „NAD GŁĘBIAMI“.

Jutro wyścigi

początek o godz. 2-ej po południu. A601-3-3

Ogród „ERMITAŻ“ Teatr

Dyrekcya A. I. Piskorskiego

Dziś i Codziennie

Wielkie Uroczyste Zabawy

Występy MARYI Występy

Lenskiej

Debiuty nowozaangażowanych artystów

Francuski duet LES TELMAS, Węgierska piękność BELLA RUSSY, Operetkowa śpiewaczka M-lle OLGA DONESKO, Ekscentryczny duet LES-JOLLY'S M-lles SORETTA, LA BELLA VALERI, CZIŁAG, JENI-MALTEU, GOLDEN, SEWERA, ADA DONESKO, ATHENEES, SAWICKA, MIŃSKA, ELWIRA, FARINA, PALMIRA i wiele innych.

Reżyser B. Sawicki.

Wody mineralne naturalne

świeżego czerpania,

otrzymano wprost ze źródeł w Uniwersyteckiej Aptece

Adolfa Marcińczyka

Kijów, Kreszczatik Nr 36. Telef. 72. A536

Hotel Savoy (Hotel pierwszorzędny)

Kijów, Kreszczatik 38. Tel. 864. Świeżo z największym komfortem i elegancyą urządzony.

Właściciel Perotti.

Restauracya Savoy

Podczas śniadań i kolacyi grywa kwartet pod dyrekcyą **M-lle Alice Leroux**, solistki z „Concert Colonne“ w Paryżu.

A663 **Zarządzający Charles Vergara.**

Połąga Stacya leśna i jedyne polsko-litewskie kąpiele morskie w Bałtyku. Zakład rozszerzony przez odbudowanie nowej willi. Sala balowa w oddzielnym budynku, orkiestra. W Dworcu (Kasynie) hotel, restauracya, czytelnia, cukiernia nad brzegiem morza. Sezon od 15/6 n. st. Informacye Warszawa, Sadowa 4 m. 3, od 11-ej do 3-ej.

Switeź, pensyonat w Połądze nad samym brzegiem morza. A417

Lecznica dentystyczna przyj. lekarze specyaliści, lecz., plomby, wyryw. zębbez bólu, zęby sztuczne: płace wed. taksy, porad. i lecz. 30 kop., zęb. sztuczne od 1 r. **Kreszczatik 27**, tel. 1642, przyj. od 9 rano do 9 wiecz.

Kreszczatik Nr 27,

Dom Pastela.

Są do wynajęcia mieszkania w frontowym domu:

3 jasne sutereny,
8 pokoi w bel-etażu,
16 pokoi lub 7 i 9 na 2-iem piętrze,
7 pokoi na 3-iem piętrze.

W podwórzu:

1 magazyn, 3 pokoje i kuchnia,
1 magazyn, 1 pokój i kuchnia,
4 i 3 pokoje w bel-etażu,
4 pokoje na drugiem piętrze,
wszelkie wygody, telefon i winda, wiadomość w magazynie **Ludmera, Kreszczatik Nr 3** A602

Biuro Pośrednictwa

przy Kijowskim T-wie Rolnicz.

Kreszczatik 19.

Poleca oryginalne nasiona **Banatki i Cisawki.** Zakup doroczny bezpośrednio w zarodowych gospodarstwach węgierskich. Dostawa na 1 sierpnia. A620

Dr. A. FRIEDENSZTEIN,

choroby skór., wener., syfil. i moczopł. Przyjm. od godz. 8—12 i od 5—8. (Panie od 12—1). **Prorezna Nr 5.** A639

Tania Wypożyczalnia

i bezpłatna czytelnia książek polskich.

KOŚCIELNA Nr 12.

Stale otrzym. nowości

Prenum. 18 pism i gazet. Abonament mies. 20 k., kwart. 50 k. Kaucya 50 k. R352

Patrz ogłosz. na ostatniej stronie odwrócone. A689

KALENDARZ.

8 (21) Sobota — Elżbiety Kr. Wd.
9 (22) Niedziela—Bł. Jana z Dukli.
10 (23) Poniedz. — 7-iu braci męczenników.
11 (24) Wtorek — Pelagii M.
12 (25) Środa — Jana Gwalberta.
13 (26) Czwart. — Małgorzaty P. M.
14 (27) Piątek — Bonawentury B. W. D. K.

Wschód słońca o godz. 4 m. 11.
Zachód słońca o g. 8 m. 02.
Długość dnia godz. 15 m. 49.
Ubyło dnia godzin 0 m. 13.

Wschód księżyca o g. 10 m. 36 w.
Zachód księżyca o g. 7 m. 49 w.
Dnia 8 Nów o g. 2 m. 34 r.

Teatr letni Klubu kupieckiego. Towarzystwo artystów operow. Dziś: „Czerwone słonko“.

Ogród klubu kupieckiego. Dziś: koncert orkiestry pod batutą p. Bulleryana, początek o g. 8-ej wiecz.

Château des Fleurs. Dziś: „Dama od Maksyma“.

Biblioteka Uniwersytecka od 10 do 3.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Przegląd polityczny.

Poglądy Anglii na wypadki w Rosyi. — Prasa angielska o „The Crisis in Russia“.— Uwolnienie Dreyfusa. — Epilog sprawy.

Wypadki w Rosyi głośnym echem odbijają się w prasie angielskiej, która jest wiernym zwierciadłem społeczeństwa angielskiego. Wszystkie wielkie pisma angielskie utrzymują stałych korespondentów w Petersburgu, a sprawozdania ich i wnioski z nich wysnuwane, są obecnie przedmiotem żywej dyskusyi w słynnych angielskich miesięcznych przeglądach. Ze szpalt angielskich Revues nie schodzi tytuł od dłuższego już czasu, jako stała rubryka prowadzony „*The Crisis in Russia*“. W jednym z najbardziej wpływowych, w przeglądzie westminsterskim, pisarz, znający Rosyę i jej ludność inteligentną, taki daje obraz położenia: większość Izby zdecydowaną jest na walkę z rządem. W tym celu zjednała sobie Izba włościan przez wnioski, co do rozdziału ziemi państwowej między włościan, ale równocześnie nie potrafiła Izba zdobyć robotników, ani ich zastępców. W walce z absolutyzmem Izba będzie miała większość narodu po swej stronie. Zarazem Izba idzie w ślady opozycyi w parlamencie niemieckim i ściśle przestrzega form parlamentarnych. Równocześnie zauważyć można, że rząd obecny w Rosyi idzie pod natchnieniem — a w każdym razie za wzorem rządu pruskiego w czasie jego walki konstytucyjnej w epoce konfliktu z sejmem. Obecnie rząd rosyjski, chcąc wykazać i utrwalić bezsilność Izby, sprowadza ją na poziom klubu debatów. Niegdyś taką rolę spełniał bezsilny parlament niemiecki w Frankfurcie.

Prasa angielska nie znalazła jeszcze odpowiedzi na pytanie, kto z tej walki wyjdzie zwycięzcą? Ale jedno prasa angielska uważa za dokonane: przeświadczenie Anglii o potrzebie zbliżenia się do Rosyi. Pozostaje tylko nierozstrzygniętem pytanie: do której? czy do Rosyi p. Goremykina, czy do Rosyi Rodiczewa? W każdym razie, ani do Rosyi p. Trepowa, ani do Rosyi p. Aładjina. Rosya zdaniem przeciętnej opinii publicznej w Anglii jest w epoce głębokiego przeobrażenia, w którem dawny formalny punkt wyjścia ze stanowiska prawno-politycznego już został wstrząśnięty. Dziś już przed Rosyą nie stoi pytanie: biurokratyzm czy liberalizm? lecz inne: liberalizm czy demokracya? Absolutyzm upadł sam przez się i już nie jest do uratowania. Większość Izby domaga się konstytucyjnego ministerstwa, rządu z łona Izby przed ludem odpowiedzialnego i dla ludu rządzącego. Jest to w gruncie rzeczy to samo żądanie, które liberali postawili po 30 października 1905 r., a którego rząd p. Wittego nie chciał, czy nie umiał spełnić.

Większość angielskiego narodu życzy zwycięztwa Rosyi liberalnej, Rosyi zreformowanej. Minister spraw zagranicznych sir Edward Grey, jeżeli w swym spiczu, przypominającym taniec między mieczami, jaką myśl wypowiedział jasno, to tę: Anglia nie chce zwycięztwa, ani reakcyi, ani rewolucyi w Rosyi i Anglia sympatyzuje z Rosyą liberalną, ze stronnictwem reformy w Rosyi.

* * *

Dreyfus został uwolniony. Po 12 latach „affera“ została nareszcie ukończoną. Ciężka pomyłka sądu wojennego została naprawioną — niewinnie skazany został zrehabilitowany. Historya Dreyfusa—to historya demoralizacyi armii francuskiej. Sięga ona daleko wstecz.

W r. 1894 został kapitan artyleryi, Żyd Alf. Dreyfus skazany za zdradę tajemnic wojskowych na dożywotnią deportacyę i utratę szlif oficerskich, które mu na publicznem miejscu, w dziedzińcu Ecole Militaire w Paryżu, dn. 5 stycznia 1895 r. zostały zdarte. W tydzień potem prezydent republiki francuskiej Casimier Perier złożył swą prezydenturę, a 17 stycznia 1905 r. wybrany został Felix Faure prezydentem Rplitej. Dreyfus tejże nocy przewieziony został na wyspę Ré pod La Rochelle, skąd przewieziony został na wyspę Dyabelską, jedną z pustyń w grupie wysp Isles-du-Salut około Cayenny.

Dopiero po latach znalazł się odważny człowiek, wiceprezydent senatu Scheurer-Kastner, który wraz z pułkownikiem Picquart i adwokatem Lablois zajął się rehabilitacyą niewinnie skazanego oficera. Sprawa była trudną, uważana za osądzoną, *chose jugée* nie łatwo dała się drugi raz przeprowadzić. Wytrwałości kilku niezmordowanych przyjaciół, talentowi Zoli, którego motłoch okrzykiwał „Conspuez Zola“, udało się przeprowadzić rewizyę procesu.

Nastąpił drugi proces w Rennes. I znów cały splot intryg, kłamstw, fałszywych zeznań, fałszowań dokumentów.

Werdyktem sądu wojennego w Rennes, wydanym 9 września 1899 r., skazany został Dreyfus na 10 lat wygnania.

Dn. 12 lipca 1906 r. sąd kasacyjny w Paryżu pod przewodnictwem prezydenta Ballot-Beaupré, przy udziale generalnego prokuratora Boudouin i 45 sędziów, zniósł wyrok sądu wojennego w Rennes i uwolnił Dreyfusa od winy i kary. Okazało się, że wszystkie dokumenta, świadczące przeciw Dreyfusowi, były sfałszowane, że generałowie składali fałszywe zeznania przed sądem, że zupełnie kto inny popełniał szpiegostwo w armii — a Dreyfus skazany był niewinnie. Dziś cała Francya odczuwa hańbę tego mordu sądowego, popełnionego na niewinnym człowieku. Po latach 12 nastąpiła rehabilitacya.

Rada ministrów w Paryżu pod przewodnictwem prezydenta rzeczypospolitej uchwaliła zamianować kapitana Dreyfusa majorem, a jego obrońcę, dymisyonowanego podpułkownika Picquarta — generałem brygady.

Dreyfus przydzielony został natychmiast, jako szef szwadronu pułku artyleryi w Vincennes, pod Paryżem, nadto otrzymać ma, jako nagrodę krzyż kawalerski legii honorowej. Pozostaje jeszcze dla rządu bardzo drażliwa sprawa, co zrobić z oficerami, którzy, jak im sądownie udowodniono, składali fałszywe zeznania przed sądem, obwiniające Dreyfusa. A wśród tych oficerów są generałowie Roget, Boisdeffre, Gonse, Mercier i 12 innych.

Sprawa oficerów - krzywoprzysiężców jeszcze nie została załatwiona. W każdym razie ukończenie sprawy Dreyfusa koniec „affery“, jak ją nazywano w Paryżu, przyczyni się do oczyszczenia powietrza we Francyi.

Równocześnie senat francuski uchwalił 184 głosami przeciw 29, wśród milczenia prawicy, w galeryach senatu ustawić dwa posągi zmarłych senatorów, nieustraszonych obrońców prawdy i sprawiedliwości, wiceprezydenta Scheurer-Kastnera i senatora Trarieux.

W izbie posłów zaś socyalista Breton wniósł, aby zwłoki Emila Zoli przenieść do Panteonu.

Tak po 12 latach zakończyła się w Paryżu „affera“.

W.

Izba Państwowa.

Wywiad z Antoniuszem. „Die Zeit“ zamieszcza interwiew swojego petersburskiego korespondenta z metropolitą Antoniuszem, uchodzącym za przeciwnika amnestyi. Na zapytanie korespondenta odpowiedział metropolita, że nigdy nie był przeciwnikiem amnestyi, sprzeciwił się tylko żądaniu, zawartem w adresie do cesarza, aby cesarz udzielił amnestyi, gdyż uważa to za brak taktu i naruszenie prerogatyw korony. Co się tyczy kary śmierci, stoi on na stanowisku biblii, która w starym zakonie wprost nakazywała karę śmierci, a w nowym jej nie wzbroniła. Na inne pytania odpowiedział metropolita, że dopiero po zaprowadzeniu planowanego patryarchatu w Rosyi, kościół uzyska należne mu znaczenie. Zaprzeczył w końcu metropolita historyi o ogromnych majątkach kościelnych; przez ekspropryacyę dóbr kościelnych i klasztornych chłopi nie odniosą żadnych korzyści, a tylko klasztory zostaną zrujnowane.

Hr. Witte o sytuacyi. Bawiący na kuracyi w Aix-les-Bains hr. Witte miał rozmowę z jednym z korespondentów pism paryskich. Hr. Witte wyraził przekonanie, że obecny gabinet Goremykina jest tylko narzędziem, służącem do utorowania drogi w tej epoce przejściowej. „Żaden promień Roentgena nie zdoła przeniknąć do tych ciemni, które kryją przyszłość Rosyi. Czas i ludzie dobrej woli zdziałać mogą wiele, moje zaś sympatye są po stronie tych, którzy ciężko nawiedzony kraj chcą doprowadzić do spokoju wewnętrznego“.

Zabójstwo generała Kozłowa. Dyrektor departamentu policyi, Trusiewicz, osobiście prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa gen.-majora Kozłowa w Peterhofie.

W sprawie przyjazdu Karangozowa. Przyjazdu generał-gubernatora miasta Odesy i powiatu odeskiego generała-majora Karangozowa oczekują w tych dniach w Petersburgu. Z przyjazdem jego łączą kwestyę zniesienia stanu wojennego w Odesie. Naczelnik miasta Odesy generał-major Grygorjew, również oświadczył się za zniesieniem stanu wojennego.

W Izbie gwiaździstej. Na ostatniem prywatnem posiedzeniu Izby gwiaździstej dnia 2 lipca w Peterhofie, postanowiono dobić się zerwania wszelkich układów z Izbą Państwową i utrzymania obecnego ministerstwa przy władzy. Dyktatura wojskowa zaprowadzona będzie w ostatecznym razie, to jest tylko w tym wypadku, gdyby wzmogło się wrzenie w wojsku. W kwestyi agrarnej postanowiono zająć stanowisko wyczekujące, jest nadzieja, że z czasem rozigrane namiętności uspokoją się, i że obrady będą prowadzone spokojniej niż dzisiaj.

Zebrania i zgromadzenia. Ministerstwo spraw wewnętrznych okólnikiem z dnia 3 lipca, poleciło gubernatorom i generał-gubernatorom, ażeby w miejscowościach wolnych od zaburzeń i nieporządków nie przeszkadzać na organizowanie zebrań i zgromadzeń, o ile te będą utrzymywane w granicach przepisanych prawem. Według mniemania bowiem ministerstwa, zażalenia podawane wskutek zakazu zebrań w bardzo wielu wypadkach okazały się uzasadnionemi. Okólnik wspomina również o zebraniach, na których w roli mówców występują posłowie i radzi stosować prawo zakazu tylko w razie ostatecznym.

Protest banku włościańskiego. Bank włościański zwrócił się do rady ministrów z prośbą o zabronienie Izbie ogłoszenia odezwy do narodu w kwestyi agrarnej. Bank włościański żali się na kryzys, jaki przeżywa, wskutek braku w sferach zamożnych, chętnych do nabywania ziemi, włościanie zaś albo zajęli stanowisko wyczekujące, albo zaofiarowywują ceny bardzo niskie. Tymczasem prawo z dnia 21 marca 1906 roku zmusza bank do wydawania osobom sprzedającym ziemię, wzamian gotówki, poświadczenia bankowe. W sferach obywateli ziemskich panuje silna tendencya do natychmiastowej realizacyi owych świadectw i dla tego kurs ich spadł na 16 do 18 procent poniżej ich wartości nominalnej. Odezwa Izby w kwestyi rolnej wywoła ponowny spadek kursu świadectw bankowych.

Rosyjska gazeta w Paryżu. W początkach września ukazać się ma nowa gazeta w Paryżu, poświęcona przeważnie sprawom rosyjskim. W ostatnich czasach, podobnie jak i za czasów Plewego, większa część prasy francuskiej tendencyjnie przedstawia wypadki rosyjskie, mianowicie w duchu życzeń biurokracyi rosyjskiej. Wiadomo powszechnie, że I. Manasiewicz-Manuiłow „inspiruje“ bardzo wielu dziennikarzy-cudzoziemców i dostarcza nawet paryskim organom lewicy korespondencyi z Rosyi. Przeciw temu walczyć ma przyszła gazeta, na czele której stać mają A. France i M. Gorkij.

Urlopy gubernatorów. Ministerstwo spraw wewnętrznych w tych dniach rozesłało okólnik do gubernatorów, polecający im wstrzymać się od urlopów. Okólnik ów rozesłany był wskutek licznych próśb gubernatorów i wice-gubernatorów o udzielenie im urlopu na sezon letni.

Walka wyborcza w Chełmszczyźnie. Stronnictwa rusińskie w gub. siedleckiej i lubelskiej wydały do ludu odezwę wyborczą, podpisaną przez „Przyjaciół ludu“. W odezwie tej, rozdawanej po wsiach, „Przyjaciele ludu“ wytykają duchowieństwu prawosławnemu jego wady i dążenia rusyfikacyjne, żalą się na nauczycieli rosyan, którzy ze szkoły zrobili narzędzie polityki rusyfikacyjnej; jednocześnie ostro zwracają się przeciw urzędnikom rosyanom, którzy dążenia swoje rusyfikacyjne ogłaszają za pragnienia ludu rusińskiego. Odezwa kończy się wezwaniem do ludności, aby wybrała na swego posła włościanina rusina, lub inteligenta, pochodzącego z ludu, który potrafi szczerzej bronić potrzeb tej ludności, niż przybysz rosyanin.

Nie pozostali dłużni i „prawdziwi rosyanie“, którzy wydali także odezwę, nawołującą, aby wybierano na posła rosyanina.

Listy londyńskie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Kijowskiego“).

Londyn, dn. 12 lipca.

Przesyłam „Dziennikowi Kijowskiemu“ kilka słów o mieszkających tu Polakach.

Polaków i Litwinów przeważnie z gub. suwalskiej liczą tu około 4,000, mniej więcej po połowie jednych i drugich. Rusinów jest chyba bardzo mała garstka, przynajmniej z nimi się prawie nie spotykam. Z plemion bliżej nas obchodzących jest zdaje mi się najwięcej Czechów. Mała tylko część Polaków odznacza się dobrobytem; reszta należy przeważnie do klasy ubogiej, pracującej — rzemieślniczej i zwyczajnych robotników. W lepszej części miasta, t. zw. Westendzie (West-End) jest najwięcej Polaków-krawcow; w Istendzie (East-End), w dzielnicy uboższej, jest więcej stolarzy i szewców. Polacy i Litwini mają własne kościoły, w których szczególnie na większe uroczystości zbierają się dosyć licznie; w zwyczajne święta i niedziele bywa ich mniej, bo przy wielkich przestrzeniach Londynu trudno do jednego centrum wszystkim wiernym się zgromadzić; chodzą zatem do angielskich, bliżej siebie położonych, katolickich kościołów.

Polska kolonia przeżyła w ostatnią sobotę (7-go b. m.) miłą chwilkę, z powodu otwarcia na wystawie austryackiej, obecnie egzystującej w Londynie, pawilonu Galicyjskiego. Inżynier Aszkenazy, przedstawiciel związku przemysłowego w Galicyi i główny opiekun tego pawilonu, miał bardzo miłą i interesującą przemowę przy otwarciu, zaznaczając działanie myśli w życiu człowieka ogólnie i w życiu narodowem w szczególności. Po nim, dziękując mu za zgromadzenie nas na obcej ziemi, przemówił doń jeden z naszych księży; zaś punktem kulminacyjnym zebrania było przemówienie pani Wojnicz, rodem Angielki, lecz zamężnej za Polakiem, która bardzo silnie po polsku zaakcentowała potrzebę zaznajamiania obcych z narodem polskim, którego pojęcie w Anglii nieomal się zatarło; przez ogół mianowicie Anglików uważa się nas, według słów p. Wojnicz, za jakąś niewyraźną grupę ludzi, żyjącą pod trzema rządami: rosyjskim, niemieckim i austryackim, bez żadnych cech indywidualnych, które gdzieś, kiedyś w przeszłości zaginęły.

Sądzę, że słowa tej zacnej naszej przyjaciółki powinny przedewszystkiem poruszyć naszych dziennikarzy wszystkich trzech dzielnic, by starali się o prawdziwe i dokładne informowanie pism zagranicznych o biegu naszych spraw narodowych, o naszych krzywdach, potrzebach i prawach.

W końcu słówko *pro domo sua*. Mamy tu, my Polacy, kościół w długach pogrążony. Niech kraj raczy nam przyjść z pomocą, by kościół ten nie upadł. Adresować ofiary proszę jak następuje:

Rev. G. Domański, Catholic Polish Church Mercer str. Shadwell London, E.

Czytelnik „Dziennika“.

Walka z trustami.

Naturalnie nie w Europie—ale w Ameryce.

W stanach Zjednoczonych przygotowuje się szybko niesłychanie ważny przewrót gospodarczy. Pod wpływem opinii publicznej rozpoczął rząd zajadłą walkę z trustami. Trust mięsny nie pozostanie odosobnionym w klęsce, którą mu zgotował p. Roosewelt. Po nim rozpoczęto walkę z trustem papierowym, walkę, która w ciągu kilku tygodni uwieńczona została zupełnem jego rozbiciem. Obecnie znów zmuszono trust tytoniowy do przedłożenia ksiąg sądowi, a ten sam los zawisnął nad jednym z najpotężniejszych związków kapitalistycznych, *Standard Oil Company.*

Zdecydowano się również po długich namysłach zapozwać przed sądy dwa największe towarzystwa kolejowe: *New York Central* i *Pensylvania Rail Road Company*, pokazało się bowiem, że oba zapewniły sobie zupełną kontrolę na produkcyę węgla, regulując dowolnie jego cenę targową.

Dalej postanowił senat związkowy przeprowadzić śledztwo przeciw systemowi, który pozwala przedsiębiorstwom kolejowym na opanowanie całego handlu zbożowego w kraju. System ten polega na procederze następującym:

w miejscach, gdzie zboże ma być przeładowane, porozumiewa się kolej z właścicielami elewatorów, lub spichlerzy i wspólnie oznacza ceny dostawionego zboża i wysokość należytości przewozowych. W ten sposób producent, t. j. farmer, jest zupełnie zależny od całej tej kombinacyi, która oznacza po jakiej cenie musi sprzedać wyprodukowane zboże. Jeżeliby mu przypadkiem przyszła ochota nie poddać się tym przykazaniom, będzie mógł czekać z przewozem swojego zboża do następnego roku.

Nie próżnują jednak i sądy stanowe, są to trybunały, które nie pozostają w żadnych stosunkach do sądów związkowych. Te ostatnie są właściwa tylko dla tych spraw, w których towar przechodzi z jednego stanu do drugiego, o ile jednak interes zostaje załatwiony w granicach jednego i tego samego państwa, właściwym jest sąd tegoż państwa. Otóż poszczególne stany wydały już niejedną ustawę antytrustową, które jednak podzielały dolę ustaw związkowych: istniały na papierze. Obecnie jednak nadszedł i na nie czas.

Oto np. jeden przypadek: w stanie Missuri zawiązano trust, który zmonopolizował w swem ręku sprzedaż wszystkich artykułów, potrzebnych do instalacyi. Trust sprzedawał również towary jednemu z instalatorów; skoro jednak pokazało się, że ten je odsprzedaje poniżej cen ustanowionych, został wciągnięty na t. zw. „czarną listę“, t. j. odmówiono mu dostawy wszelkich potrzebnych artykułów. Przedsiębiorca odpłacił się pięknem za nadobne i odmówił trustowi zapłaty za dawniej pobrane towary. Zaskarżono go przed sąd stanowy, który jednak skargę odrzucił, powołując się na przepis ustawy antytrustowej, która orzeka, iż kupujący towar nie ma obowiązku płacić za niego, jeżeli się okaże, że przedsiębiorstwo sprzedające utworzyło się ze związku kilku kapitalistów, mającego na celu ustalenie cen, lub ograniczenie produkcyi.

Prawie równocześnie skazał sędzia stanu Ohio pięciu urzędników Towarzystwa żelaznego na rok więzienia i 5,000 dolarów kary, ponieważ okazało się, że panowie ci zmonopolizowali handel żelazem w mieście Toledo w swojem ręku, a następnie podwyższyli w dwójnasób cenę żelaza. Nadmienić wypada, że skazani należą do najzamożniejszych i do nawybitniejszych obywateli miasta.

Oba powyższe wyroki wznieciły wprost popłoch w szeregach trustowców, a chociaż jest rzeczą wątpliwą, czy zostaną utrzymane w wyższych instancyach, to jednak sam fakt ich wydania zdaje się wskazywać, że niedalekim jest czas zupełnego złamania rozbójniczych machinacyi krulów trustowych.

Sprawy polskie.

Z Królestwa.

Urodzaje. — Długi m. Warszawy. — Konkurs. — Krwawe zajście. — Z sądu wojennego. — Ograbienie monopolu. — Z teatru.

⁂ Według doniesień korespondentów warszawskiego Tow. rolniczego stan urodzajów i przebieg rozpoczętych żniw w gub. warszawskiej przedstawia się w ciągu ostatnich tygodni, jak następuje:

W okolicach Łowicza zbiór żyta i koniczyn kończy się; rzepaki zebrano przy pogodzie; obecnie rozpoczęto zbiór jęczmienia.

W gminach Bielawy i Bąków wybuchł strajk, przebieg miał jednak łagodny; obecnie jest zażegnany.

W powiatach radzymińskim i grójeckim sprzęt u włościan na ukończeniu.

W okolicach Mińska Mazowieckiego jęczmienie dochodzą, miejscami już zaczęto kosić; zbiory zbóż wogóle zapowiadają się świetnie, ogrodowizny zaczynają żółknąć, zbiory żyta kończą się i rozpoczyna się zwózka.

W okolicach dalszych, jak Płońsk, Kutno i Włocławek wczesne kartofle podsychają, redlenie buraków ukończono; ugory uprawiono, zbiór żyta skończono w połowie, rozpoczęto zwózkę. Dotąd agitacyi strajkowej niema.

W innych okolicach gubernii sprzęt siana ukończono; owsy, posiane na niższych gruntach, od długotrwałych deszczów, pokryły się rdzą; koniczyny u włościan dobre; rozpoczęto orkę.

⁂ Długi miasta Warszawy ze wszystkich pożyczek wynosić będą dnia 1-go stycznia 1907 r. 40,231,300 rub. w 238,422 obligacyach. Do losowania w r. b. wyznaczono obligacyi na sumę 568,700 rub. i w roku przyszłym na sumę 1,911,174 rb. 50 kop.

⁂ Zarząd Towarzystwa teatralnego polskiego w Łodzi ogłasza konkurs na objęcie i prowadzenie teatru polskiego w Łodzi, w sezonie 1906/7 roku. Warunki można otrzymać listownie z biura zarządu (Dzielna Nr. 13 w Łodzi). Oferty będą przyjmowane do dnia 5 sierpnia r. b.

⁂ We wtorek w Warszawie około godz. 6 i pół wieczorem, na rogu ulicy Ogrodowej przy placu Kercelego, patrol zaczął rewidować przechodniów. Podczas rewizyi wypadł komuś z kieszeni rewolwer, co widząc żołnierze otoczyli całą gromadę zatrzymanych na trotuarze przechodniów i poprowadzili do VII cyrkułu.

Po drodze żołnierze puścili w ruch kolby i bagnety i poranili nimi kilkanaście osób, z których cztery musiało opatrzyć wezwane do cyrkułu Pogotowie ratunkowe.

⁂ Sąd okręgowy wojenny warszawski, pod prezydencyą generał-majora Koziełkina, rozpatrywał sprawę oskarżonych z artykułu 279 kod. woj. Franciszka Siudka, Ignacego i Antoniego Wiśniewskich, Pawła Purki. Wojciecha Koczmarka i Antoniego Krzywickiego. Obronę wnosili adw. przys. Kułakowski i kapitan Broniewski. Wszystkich oskarżonych, którym groziła kara śmierci, uniewinniono.

⁂ We wtorek w południe do sklepu monopolowego, mieszczącego się w domu Nr. 13 przy ulicy Grójeckiej, przyszło kilku nieznajomych mężczyzn, którzy wydobywszy rewolwery, zabrali z kasy około 100 rb., poczem odeszli.

⁂ Teatr w Filharmonii wystawił po raz pierwszy sztukę Gorkiego „Mieszczanie“. Rzecz wywarła głębokie wrażenie. Wystawiono ją i grano doskonale.

Z Galicyi.

Towarzystwo wzaj. pomocy uczestników powstania 1863—64 r.—Akademia rolnicza w Dublanach.—Samobójstwo dwóch uczniów.—Bilety do Zakopanego. — Zjazd delegatów tow. pedagogicznego.

⁂ Z Towarzystwa wzaj. pomocy uczestników powstania 63—64 r. redakcye pism galicyjskich otrzymują następujące pismo z prośbą o ogłoszenie: „Zdarza się, że uczestnicy powstania polskiego z 1863—64 r. i pozostałe po nich wdowy, apelują do ofiarności społeczeństwa za pośrednictwem dzienników. Ze względu, że skromne fundusze Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863—64, nie wystarczają na zaspokojenie wszystkich potrzeb podupadłych kolegów i ze względu, że statut Towarzystwa pozwala na udzielenie pomocy z funduszów Towarzystwa tylko tym wdowom po uczestnikach powstania 1863—64 r., które wyszły zamąż po koniec r. 1875; nie możemy wzbraniać ani uczestnikom powstania, ani pozostałym po nich wdowom, ażeby w inny sposób starały się o pomoc dla siebie; ale musimy baczyć na to, ażeby w imię patryotyzmu nie wyzyskiwano publicznej ofiarności. Z tego powodu wydział Towarzystwa postanowił prosić uprzejmie, ażeby Szanowna Redakcya od osób apelujących za pośrednictwem Jej pisma do ofiarności publicznej, żądała poświadczenia z Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania z 1863—64 r., że brały udział w powstaniu albo, że są wdowami po uczestnikach powstania. Wiadomości tych na każde wezwanie z ochotą udzielimy.

⁂ W dniach 6 i 7 lipca n. st. r. b. odbył się w akademii rolniczej w Dublanach egzamin główny, który złożyli po trzech latach studyów następujący słuchacze: Leon Bigoszyński-Łazucki, Henryk Biliński, Maryan Cywiński, Kazimierz Dulewicz (z odzn.), Karol Frankowski, Władysław Kurcyusz, Tadeusz Mujżel (z odzn.), Maryan Płachecki, Wacław Poths, Jan Riedl, Karol Różycki (z odzn.), Bohdan Rudnicki i Józef Solecki.

⁂ W Tarnopolu dwóch uczniów VI klasy gimnazyalnej, Roman Stesłowicz i Wasyl Makohon, otrzymawszy złe noty, postanowili wspólnie umrzeć. Uzbroili się w rewolwery, stanęli naprzeciw siebie i równocześnie strzelili do siebie. Oba strzały były śmiertelne.

⁂ Poseł, dr. Battaglia, wraz z deputacyą krakowską uzyskał w ministerstwie kolejowem ostateczne ustępstwa w sprawie biletów powrotnych na linii Kraków-Zakopane i Chabówka-Zakopane. A mianowicie bilety 6-dniowe z 50 proc. opustem będą wydawane bez pierwotnie postanowionych ograniczeń co do specyalnych pociągów i co do liczby osób, nadto zaś wydawane będą bilety powrotne z ważnością 14-dniową i 30 proc. opustem bez żadnych ograniczeń.

⁂ Zjazd delegatów towarzystwa pedagogicznego.

Na zjeździe Tow. ped. we Lwowie uchwalono następujące rezolucye:

«Zjazd delegatów Tow. pedagogicznego uchwala i poleca swojemu zarządowi, ażeby razem z posłami różnych stronnictw, którzy zamanifestowali chęć poparcia postulatów nauczycielstwa, poczynić odpowiednie starania, ażeby:

1) Uregulowanie płac nauczycielskich zostało uchwalone już na najbliższej sesyi sejmowej.

2) Aby uregulowanie to było całkowite, nie połowiczne.

3) Aby rada szkolna krajowa przedstawiła wydziałowi kraj. projekt uregulowania płac nauczycielstwa, bez względu na obecny stan funduszów krajowych.

4) Z rozpoczęciem sesyi Sejmu ma zarząd główny zaprosić posłów na wspólną konferencyę z członkami zarządu, celem omówienia postulatów i środków zaspokojenia żądań nauczycielskich.

5) Zjazd poleca zarządom oddziałów, ażeby wcześniej, przed rozpoczęciem sesyi sejmowej zapraszały posłów swojego okręgu na zebrania w celu omówienia sposobów i środków zaspokojenia żądań nauczycielskich.

6) Zjazd poleca zarządowi głównemu, ażeby rozesłał zarządom oddziałów dokładne zestawienie i wyjaśnienie o płacach nauczycielskich innych krajów, o sposobie ich pokrycia i stanie funduszów krajowych z uwzględnieniem dochodów funduszów propinacyjnych i opłat od piwa i wódki, opłat szynkarskich, ewentualnie opłat państwowych i innych źródeł dochodu.

7) Zarząd główny przedstawi walnemu zjazdowi wnioski w sprawie zwołania ogólnego wiecu nauczycieli dla poparcia akcyi uregulowania płac».

Zarząd wybrano w następującym składzie: Prezes dr. Godzimir Małachowski, wiceprezesi Jan Wojtyga i Jan Solecki; członkowie Korneli Jaworski, dr. Placyd Dziwiński, J. Szafrański, A. Aleksandrowiczówna, Jan Bayger, Ignacy Nowicki, Kornecki, Michał Siciński; zamiejscowi Ludwik Dziadecki (Trembowla), T. Flutowski (Jarosław), M. Paszyński (Przemyśl), Rottenberg (Buczacz), Balicki (Sambor), Wertz (Tarnów), Wicherek (Stanisławów). Komisya instracyjna: Wład. Kopiński, J. Kwiatkowski, F. Szczurkiewicz (Lwów), Ziołowski (Jasło), Nebelski (Złoczów).

Z Wielkopolski.

⁂ W niedzielę odbył się w Gnieźnie wiec w sprawie niemieckiej nauki religii. Na wiec stawiły się gminy: Obórka, Obora, Braciszewo, Zdziechowa, Pustachowo, Róża, Łabiszynek, Mnichowo i Woźniki. We wszystkich tych szkołach nauka religii nawet w najniższym oddziale wykładana bywa po niemiecku. Tylko w jednej pacierz bywa jeszcze odmawiany na najniższym stopniu w polskim języku (!).

Na wiecu jednogłośnie uchwalono: żądać wprowadzenia wykładu religii w języku polskim i postanowiono wysłać odnośne petycye do ministra i do władzy duchownej. W tym celu z każdej gminy szkolnej wybrano rodzaj komitetu, który wspólną tę petycyę podług miejscowych warunków uzasadni.

Ze Śląska.

Nowa ustawa wyborcza sejmowa.—Kara.

⁂ Nowa ustawa wyborcza sejmowa z d. 28 czerwca 1906 r. uporządkowała górnośląski obwód przemysłowy w następujący sposób:

1) powiaty wiejskie tarnogórski i bytomski będą tworzyć osobny okręg z miejscem wyborów Bytom,

2) powiaty wiejskie, katowicki i zabrski będą również tworzyć osobny okręg z miejscem wyborów Katowice,

3) miasta czyli powiaty miejskie Bytom, Król. Huta i Katowice będą tak samo tworzyć osobny okręg wyborczy z miejscem wyborów Król. Huta.

Każdy z tych trzech nowych okręgów wyborczych wybiera jednego posła do sejmu pruskiego. Dotąd powyższe powiaty i miasta tworzyły jeden okręg i wybierały dwóch posłów.

Ludność polska z takiego załatwienia sprawy nie ma powodu do zadowolenia tak samo, jak nie jest zadowoloną z obecnego trzyklasowego i jawnego sposobu wyborów.

⁂ Redaktor odpowiedzialny „Polaka“ skazany został na 100 mk. kary za obrazę nauczycieli z Dolnych Łazisk.

Na obczyźnie.

VI zlot Sokołów.

⁂ Szósty zlot Sokołów okręgu V zachodniego odbył się w niedzielę na torze wyścigowym w Treptow pod Berlinem.

Około 7,000 rodaków i rodaczek z Berlina, Charlottenburga i sąsiednich miejscowości przyglądało się świetnym popisom naszych drużyn sokolskich, które od godz. 4 po południu trwały do blizko 8 godz. wieczorem, poczem kto mógł ruszył z powrotem do Berlina, gdzie zlot zakończony został wieczornicą na wielkiej sali Kellera przy Koppenstrase.

W Berlinie było na zlocie też kilku gości z Westfalii, Nadrenii oraz z pod Bremy.

Listy krakowskie.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“*).

(Odczyt o autonomii Królestwa Polskiego.— Mogiła Kościuszki. —Władysław Floryański).

Kraków, d. 14 lipca.

W sali muzeum techniczno-przemysłowego, prof. Baudouin de Courtenay z Petersburga, wygłosił odczyt wobec przepełnionej sali na temat: Autonomia Królestwa Polskiego. Zapatrywania naszego uczonego streszczają się w następujących postulatach.

Autonomia ma się opierać na prawie wolnego wyboru narodowości i religii. Nie uznaje się ani Kościoła panującego, ani języka państwowego. Używalność języka centralnego trzeba uznać za konieczność, nie ma on jednak być panującym. Urzędnicy muszą znać język ludności, wśród której pracują.

Autonomia musi dać możność mniejszościom do wpływu na bieg spraw politycznych i ekonomicznych i usunąć raz na zawsze majoryzacyę.

Dalej musi być ściśle określone stanowisko Izby, co do zakresu jej wpływu na autonomiczne ciało.

Policya w Królestwie Polskiem musi być bezpośrednio odpowiedzialną przed władzą autonomiczną, armia wspólna, lecz korpusy mają być terytoryalne. Kozacy muszą być całkiem zniesieni.

Królestwo Polskie musi mieć pewne ministerstwo oddzielne. Posłowie polscy biorą udział w rządzie centralnym.

Co do spraw szkolnictwa, to szkołom prywatnym pozostawia się jak najszerszą wolność, publiczne zaś powinny być bezwyznaniowe i jednojęzykowe.

Uczniowie mają prawo żądania nauki języków, używanych powszechnie, jak rosyjski, francuski, angielski, niemiecki, dalej języków narodowości współbratymczych, jak żargonu żydowskiego i litewskiego, ponadto języków klasycznych, te jednak nie mają być wcale obowiązkowe.

Co do szkół wyższego typu, to te ze względu, że ludność polska jest w przeważającej liczbie, muszą być polskie, państwo jednak powinno zapewnić docentom wolność wykładania w każdym języku, jaki uznają dla siebie za dogodny.

Żydzi muszą otrzymać równouprawnienie bezwzględne i jak najszersze.

Istnieje w Krakowie komitet konserwacyi mogiły Kościuszki, na którego czele stoi hr. Stanisław Tarnowski. Komitet ów na ostatniem posiedzeniu zdał sprawę ze stanu funduszów, które z końcem r. 1903 wynosiły w majątku żelaznym 31,714 koron, złożonym w efektach w kasie krajowej we Lwowie, w funduszu zaś obrotowym 6,339 koron.

Fundusz obrotowy powstaje z procentów od majątku żelaznego, o ile oszczędności bieżące na to pozwalają, i używanym bywa na pokrycie kosztów większych uszkodzeń, nieprzewidzianych przez roczny budżet, jak np. uszkodzeń powstałych wskutek opadów atmosferycznych, powodujących obsuwanie się ziemi skutkiem bardzo stromej powierzchni mogiły. W roku bieżącym pokryto w ten sposób sumą 2,500 koron koszta podobnej naprawy.

Ubyła mogile postać znana wszystkim, którzy zaglądali w te strony — umarł dozorca mogiły ś. p. Tomasz Rozwadowski, który od roku 1863 z pietyzmem i głęboką czcią dla pamięci narodowego bohatera pełnił swoją służbę zaszczytną. On to prowadził księgę pamiątkową, gdzie rodacy z najdalszych lądów świata przybyli, jak i z najbliższych okolic, zapisywali swoje imię. Umarł dziwnym wypadkiem losu w tym samym dniu, w którym powierzono jego pieczy mogiłę przed 43 laty.

Kraków zdobywa nową siłę artystyczną. P. Władysław Floryański, przez długie lata bohaterski tenor opery praskiej, a później warszawskiej, osiada na stałe w Krakowie i otwiera w naszem mieście szkołę śpiewu.

York.

Władysław Nehring.

Dnia 12 lipca n. st. obchodził we Wrocławiu znany uczony i historyk literatury, Władysław Nehring, 50 rocznicę otrzymania dyplomu doktora filozofii, a zarazem 38 rocznicę działalności profesorskiej. Władysław Nehring urodził się dnia 23 października 1830 roku w Klecku w Księstwie Poznańskiem i pochodzi z rodziny mieszczańskiej. Uczęszczał w Poznaniu do gimnazyum Maryi Magdaleny, a studya wyższe odbywał w uniwersytecie wrocławskim, gdzie oddawał się filologii klasycznej i historyi. Zaszczycał się tutaj szczególniejszymi względami prof. Roepelia, sławnego autora „Historyi Polskiej“. Otrzymawszy w r. 1856 tytuł doktora filozofii, został nauczycielem gimnazyalnym w Trzemesznie, a następnie r. 1859 w Poznaniu przy gimnazyum Maryi Magdaleny. W roku 1868 otrzymał katedrę profesora języków i literatur słowiańskich we Wrocławiu. Wyniki badań naukowych ogłaszał w języku polskim i niemieckim.

O obchodzie jubileuszowym znajdujemy w „Dzienniku Poznańskim“ następujące szczegóły:

Dnia 12 b. m. przybyli do mieszkania jubilata radca kuratoryalny, rektor uniwersytetu, senat akademicki, dziekani wszystkich wydziałów, profesorowie, Sdralek, Schmidt, Kuestner i Holdefleiss, oraz wszyscy członkowie, wydziału filozoficznego *in corpore*. Naprzód przemawiał radca kuratoryalny w imieniu ministerstwa i kuratora, zaznaczając zasługi Nehringa około nauki i wręczając mu order korony trzeciej klasy; potem wygłosił mowę rektor uniwersytetu prof. dr Kaufman w imieniu senatu; następnie dziekan wydziału filozoficznego, wręczając jubilatowi odnowiony dyplom doktorski, a w końcu tajny radca prof. dr Foerster wręczył dyplom na członka honorowego Towarzystwa kultury krajowej. Oprócz tego przybyły deputacye od rozmaitych Towarzystw naukowych.

Akademia umiejętności w Krakowie wysłała następujący telegram do jubilata: „Illustrissimo professori Wladislaw Nehring rerum slavicarum egregio investigatori praeclaro et optimo magistro qua die solemnia tituli doctoris quem quinquaginta annis adhuc adeptus est celebrantur academia craceviensis praeses et socii omnia fausta felicia precantur“.

Prócz tego nadeszły z Krakowa telegramy od rektora uniwersytetu prof. dra Morawskiego, od profesorów: Tretiaka, Rozwadowskiego, Łopacińskiego i docentów dra Grabowskiego i Waszyńskiego.

Ze Lwowa telegrafowało Towarzystwo literackie imienia Adama Mickiewicza.

Z prasy polskiej.

Ukazał się w Wilnie pierwszy numer tygodnika „Echo“, poświęconego sprawom klasy robotniczej na Litwie. Będzie to pismo prowadzone równolegle do istniejącego do niedawna analogicznego tygodnika w języku litewskim „Nauja Gadyne“ („Nowa Epoka“). Będzie to organ litewski, drukowany po polsku w myśl dziwacznych tendencyi, wydającej go grupy — socyalnej demokracyi litewskiej (L. S. D.). Po przeniesieniu chrześcijańsko-socyalnego „Towarzystwa pracy“ z Wilna do Królestwa, będzie to obecnie jedyne na Litwie legalne pismo robotnicze w języku polskim, gdyż wydawana w Wilnie przez P.P.S. „Walka“ w dalszym ciągu wychodzi nielegalnie.

W „Prawdzie“ czytamy:

«Śród niezliczonych ofiar zemsty, teroru i bandytyzmu, zabity został przez jedną z partyi socyalistycznych młody chłopiec, niejaki Rudomino. Gdy go sobie przypominamy, jako głównego trybuna młodzieży w bezrobociu szkolnym, gdy teraz dowiadujemy się, że należał do najzagorzalszych rewolucyonistów, a potem był bandytą i szpiegiem, staje przed nami straszny obraz coraz częściej powtarzającego się spodlenia charakterów. Gdy życie ludzkie spadło w swej cenie do wartości życia szczurów, gdy zabicie człowieka nie sprawia silniejszego wrażenia, niż zabicie wołu; gdy naród tak się oswoił z codziennemi morderstwami, jak z rzezią w szlachtuzach; gdy rozbój tak się pomieszał ze szlachetną walką, bandytyzm z rewolucyjnością, a kradzież z łupem wojennym, że ogół już przestał je rozróżniać, zupełne rozprężenie moralne jest nieuniknione. I co gorsza— sięgnie ono daleko w przyszłość. Dziesiątki lat upłyną, zanim nasze społeczeństwo okiełzna i wytępi w sobie te instynkty, które obecnie targają nim bezkarnie. Dopóki zaś one będą siłami, regulującemi nasze życie, dopóty nie może być mowy ani o rozwiązaniu jakiejkolwiek sprawy społecznej, ani o jakimkolwiek postępie społecznym. A te doraźne rozwiązania i postępy, którymi się dziś szczyci ten lub inny gwałt, są, jak wszystkie twory gwałtu, a nie rozwoju, nabytkami i zmianami mody tego i-tnienia. Niestety, na ślepych i krótkowzrocznych reformatorów mamy obecnie szczególny urodzaj.

Z prasy rosyjskiej.

* W „Nowom Wremieni“ znajdujemy ciekawą korespondencyę z Mińszczyzny. Autor jej ubolewa, że ludność tamtejsza, mówiąca do niedawna po rosyjsku i prawosławna — teraz mówi jakimś niezrozumiałym dla nich językiem i jest... katolicką. Tłumne opuszczanie *cerkwi* i przechodzenie do *kościoła* autor przypisuje podzieleniu ludu na chłopów (prawosławnych) i szlachtę (przeważnie katolicką): Pierwsi więc dla nabrania cech „pańskich“ przyjmują katolicyzm. Wobec tego należy tylko ubolewać nad słabością korzeni zapuszczonych na Białej Rusi przez prawosławie.

* „Strana“ konstatuje niezbędną potrzebę wysyłania na miejsca dotknięte ruchami socyalnemi, delegatów Izby poselskiej. Myśl ta, stanowiąca przedmiot obrad komisyi „33-ch“, jest bardzo na czasie, bo ministerstwo, jak to praktyka wskazuje, umiejące działać przy pomocy bagnetów i nahajek, nic nie wskura, gdy tymczasem przedstawiciele narodu, którzy nie rozporządzają żadną siłą brutalną, ale są autorytem moralnym mogą wnieść uspokojenie i działać daleko skuteczniej na zasadzie pokojowych przedłożeń.

Jest to ważnem zwłaszcza teraz, kiedy ruchy agrarne, wstrzymane przez wybory do Izby, wybuchają znów z siłą zdwojoną, wskutek rozpowszechniania między ludem komunikatu ministrów. (A także chyba i wskutek agitacyi partyi skrajnych?).

* W artykule p. t. *Biurokracya wojskowa mobilizuje się*, „Strana“ konstatuje zwrot w polityce sfer najwyższych rządzących armią. Sądzą one, że armia nie powinna być bezpartyjną; owszem kolor jej, i to bardzo jaskrawy i wyraźny powinien odpowiadać barwie ultra-reakcyjnych kierunków.

* „Strana“ donosi o telegramie generał gubernatora Skałona, który za Nr 12,036 zawiadamia ministra spraw wewnętrznych o rozruchach w wojsku, w słowach następujących:

«Dzięki wzmagającym się rozruchom wśród miejscowego garnizonu w koszarach pułku wileńskiego, prawie codziennie odbywają się mityngi żołnierzy z udziałem robotników, przyczem wygłaszane bywają mowy treści rewolucyjnej. Wezwany z Łodzi pułk warszawski, postawił następujące żądania: odmawiamy służyć w Warszawie, ponieważ posłano nas tutaj nie dla naszych spraw, a dla uspokajania naszych braci-żołnierzy z pułku wileńskiego. Nie wyjdziemy z obozu, dopóki nas nie odeszlą do Łodzi».

«Uznając, że wysłanie wojsk do Łodzi, w obecnym czasie jest bardzo niebezpiecznem, wobec zbliżenia się robotników z wojskiem, proszę W. E. o odpowiednie instrukcye».

* Korespondent „Strany“ z Finlandyi donosi, że generał-gubernator rozesłał cyrkularz, wzbraniający urządzania w granicach W. Księstwa mityngów socyalistycznych rosyjsko-finlandzkich.

* „XX Wiek“ dosadnie charakteryzuje działalność sądów wojennych, jako instytucyi, nie mających nic wspólnego ze sprawiedliwością, ale poprostu „ekspedycyi karnych“, którym jedynie chodzi o wzbudzenie strachu w ludności. Artykuł p. t. „Wojskowo-sądowe ekspedycye karne“, poświęcony nieludzkiemu skazaniu na śmierć Kaczorowskiego, stwierdza, że te wszystkie krwawe czyny zemsty doprowadzają w Polsce do walki, która przedewszystkiem rujnuje cały porządek i sprowadza anarchię. Policya, od czasu pogromu białostockiego, straciła 27 swoich członków, najbardziej znienawidzonych przez organizacye, i ani jednego z zabójców nie ujęto. Wskutek tego policya boi się wychodzić na ulicę. Siły stron obu są zbyt nierówne i środki teroryzmu w rękach rządu — za słabe.

* Petropawłowska cytadela, wedle słów „XX Wieku“, jest utrzymywaną w ciągłej gotowości odparcia ewentualnego napadu rewolucyonistów. 12 armat 8-io-funtowych typu 1867 roku, oraz 8 kartaczownic jest ciągle w pogotowiu. Prócz tego znajduje się w twierdzy 20 armatek wiwatowych, mogących również od biedy służyć do walki z „wewnętrznym wrogiem“. Moc cyrkularzy określa, kto i jak ma się zachować w razie napadu.

* „XX Wiek“ w kronice z dnia 5 (18) lipca, podaje szereg wiadomości, świadczących o zabiegach partyi dworskiej i zarazem o jakimś trudnych do określenia i zbadania, ale widocznych niekonsekwencyach i dziwnych objawach. Trepow, jakoby miał otrzymać dymisyę i podobno odebrano mu przedewszystkiem... ochronę, co po zabójstwie gen. Kozłowa miłem bynajmniej nie jest. Otrzymał dymisyę gen. Pleszko, naczelnik zarządu pałaców w Peterhofie. Inne znów wieści donoszą o powiększeniu armii szpiegów w rezydencyi cesarskiej o 75-ciu, z czego 26 przeznaczono do opieki nad Trepowem.

Jednocześnie „Izba gwiazd“ odbyła posiedzenie, na którem uznano, że autorytet rządu najbardziej jest podkopywanym przez całą masę gubernatorów, zrewolucyonizowanych i stojących blisko lewicy „kadetów“. W liczbie tych nieprawomyślnych 23-ch naczelników gubernii, znalazł się ś. p. Charusin, który onego czasu w Wilnie odznaczył się jako bardzo gorliwy stronnik represyi i wszelkich „praw wyjątkowych“.

* „XX Wiek“ ogłasza list otwarty p. Krasnodymskiego, staroobrzędowca, który zwraca się do swych współwyznawców w Białymstoku, potępiając ich udział w pogromie.

* Były kurator okręgu naukowego orenburskiego (a przedtem ryskiego) Zajączkowski, za udzielenie mu dymisyi, pozywa przed sąd polubowny ministra oświaty. „XX Wiek“ spodziewa się, że przy tej sposobności wyjdzie na jaw i uplastyczni się działalność Z-go w Rydze, zwłaszcza, że szersze koła dowiedzą się o tych barbarzyństwach, jakich dopuszczała się nad Bałtykiem, rosyjska „pedagogika“.

„Nasza Żizń“ z zadowoleniem stwierdza otwarcie w dniu 4 (16) b. m. międzynarodowej konferencyi parlamentarnej socyalno-demokratycznej, na którą, jako delegat odpowiedniej grupy, z pałacu taurydzkiego pojechał poseł Anikin.

Jednem z zadań konferencyi ma być narada: „o sposobach podtrzymania we wszystkich parlamentach sprawy rosyjskiej rewolucyi“

Ponieważ ta kwestya jest w ścisłym związku ze sprawą pokoju powszechnego (która stanowić będzie przedmiot obrad inter-parlamentarnej konferencyi, zwołanej w Londynie na dzień 23 b. m.), przeto, zdaniem „Naszej Żizni“, oba te pytania zwrócą się do jednego, do pytania o rosyjskiej rewolucyi.

Jeśli jest dziś groźba dla powszechnego pokoju, to w Rosyi; jeśli jest państwo, nie pozwalające sąsiednim monarchiom na rozbrojenie się—to Rosya. Dopóki w Rosyi trwa wojna cywilna, do tej pory istnieje możność i zewnętrznego konfliktu międzynarodowego. Jednym z powodów może być i bankructwo państwa, ku któremu systematycznie i nie bez artyzmu popycha «Rosyę sam rząd».

Na zapytanie, co mogą zrobić socyaliści europejscy dla współdziałania z ruchem wolnościowym Rosyi, „Nasza Żizń“ odpowiada, że cokolwiek już zrobili—a mogą zrobić bardzo dużo. Dotąd było kilka manifestacyi, zdaniem tego organu, bardzo potężnych, ale nie ujętych w żadną planową całość. Teraz ma nastać epoka pracy zkoordynowanej. Na czem jednak ma polegać ta praca — „N. Ż.“ nie mówi nic. Natomiast konstatuje fakt, że przez wysłanie p. Anikina na tą konferencyę, „Grupa pracy“ uznała się za socyalistyczną.

* Na zebraniu zarządu „Związku autonomistów“, jak donosi „Nasza Żizń“, postanowiono zreorganizować grupę i zwołać ogólne zgromadzenie. Niektórzy z narodowców, wchodzących w skład grupy, wnieśli projekt, aby odezwa do narodu, została wydaną we wszystkich językach miejscowych. Głównie na to nastawali Ukraińcy, powołując się na to, że wobec obecnych ruchów agrarnych, jest to jedyny sposób zaspokojenia kraju.

* Komisya, opracowująca projekt prawa o wolności zebrań wedle słów „Naszej Żizni“, zgodziła się na wniosek posła Szerszeniewicza, który jako referent, przedstawił konieczność kodyfikacyi wolności zebrań. Gdyby kodyfikacyę odrzucono, to zamiast prawa o zebraniach, będzie istniała administracyjna samowola. Sprzeciwiał się temu poseł Dżaparidze (s. d.), twierdząc, że w obecnym czasie rewolucyjnym wszelkie ograniczenie wolności zebrań przez regulamin nie ma racyi bytu.

* Niesłychana powódź mów, które zalewają Izbę poselską przy każdej sposobności stwarza obstrukcyę, tamującą wszelką pracę parlamentarną. Słusznie tedy zwraca na tę okoliczność uwagę p. Izgojew w Nr. 117 „Rieczi“, domagając się unormowania przemówień w ten sposób, aby nie występowało z danej grupy czy partyi, więcej ponad 2—3 posłów, co w zupełności będzie dostatecznem do wyjaśnienia danej kwestyi ze wszech stron, a zapobiegnie nużącemu i bezpłodnemu powtarzaniu po kilkanaście czy kilkadziesiąt nawet razy jednej i tej samej myśli. Wprowadzenie instytucyi „mówców generalnych“, praktykowane we wszystkich ciałach zbiorowych, jest tem łatwieszem w parlamencie petersburskim, że i tam już partye zaznaczyły i zorganizowały się mniej więcej wyraźnie.

Tę zmianę, uważaną przez niektórych za „drobną wadę mechanizmu parlamentarnego“, autor pragnie usunąć jaknajprędzej, bo w niej widzi groźną nader i niebezpieczną przeszkodę w normalnym biegu prac.

* Towarzysz ministra p. Makarow stanowczo wykazał za wiele gorliwości, jak twierdzi „Riecz“ i za to p. Stołypin wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wdzięcznym mu nie będzie! Jeśli bowiem do tej pory przedstawiciele rządu starali się, albo choć udawali, że pragną pozorem prawa pokryć najjaskrawsze nawet nadużycia, to p. Makarow, szczerze i sielsko-naiwnie puścił się na szerokie i bardzo niepewne fale doktryny administracyjno-prawnej, w myśl której sąd, ścigający jedynie „przestępców“ o dowiedzionej już zbrodni jest instytucyą zasłabą i wszelkie „ochrany“ muszą istnieć jako nieodzowny środek do usunięcia ze społeczeństwa członków „niepewnych“, którzy nic nie zrobili, ale mogą zrobić! Nadto uznając istnienie samowoli, jako jedyny warunek spokoju, p. Makarow uważa, że dobry administrator nie ma prawa niespełniać nadanych mu przywilejów.

Teorya p. Makarowa, odpowiada jednak w zupełności faktycznemu stanowi rzeczy.

* W specyalnej korespondencyi z Warszawy, „Riecz“ podaje wiadomości o okropnym stanie, w jakim znajdują się więźniowie polityczni w Cytadeli. Wskutek ucieczki Raczkowskiego, Lewina i Karczmarka, podwojono różne ostrożności, a właściwie szykany. Skrócono spacer do 5—10 minut, co fatalnie wpływa na zdrowie więźniów, zmuszonych przebywać w ciasnych izbach po 22-ch i więcej. Zamiast posłania, gnijąca od stałej wilgoci słoma, na kolej pójścia do klozetu, trzeba nieraz czekać po 5—6 godzin, na noc zaś, stawiają w celi otwarte wiadro, do reszty zatruwające powietrze. Intendentura więzienna, przez fałszywe podawanie cyfr aresztowanych (ma ich być teraz 10,000), wyciska z kasy miejskiej nadmierne fundusze i naturalnie obraca je na użytek własny.

KRONIKA.

— **W sprawie wyborów prezydenta miasta.** Wybory prezydenta miasta nie odbędą się w przyszłym tygodniu z powodu niedostarczenia do kijowskiej komisyi gubernialnej do spraw miejskich odpowiedzi na skargę p. Krzyszkowskiego w sprawie wyborów w cyrkule bulwarowym. Odpowiedź ta ugrzęzła gdzieś w kancelaryach. Bez tej odpowiedzi jednak nie może być zwołane posiedzenie komisyi gubernialnej do spraw miejskich.

D. 11 b. m., o g. 8 w. odbędzie się w sali ratuszowej prywatne posiedzenie wszystkich radnych.

— **Katedry języka polskiego i historyi literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim.** Ogłoszoną została Najwyżej zatwierdzona opinia Rady Państwa, zezwalająca na utworzenie katedr języka polskiego i historyi literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim. Lektorowie korzystać mają ze wszystkich praw, przysługujących innym posadom podobnym według etatów uniwersyteckich.

Językiem wykładowym ma być język polski. Egzamina z tych przedmiotów odbywać się mają również w języku polskim.

— **Pismo czeskie w Kijowie.** Z dniem 1 września r. b. pomocnik adwokata przysięgłego, p. W. Wondrak zacznie wydawać pod swoją redakcyą pismo tygodniowe w języku czeskim. Pismo to, które wychodzić ma w postaci książkowej z dołączeniem ilustracyi, bronić będzie interesów wszystkich Czechów, zamieszkałych w Rosyi, w szczególności zaś kolonistów czeskich, mieszkających

na Wołyniu. Prenumerata roczna wynosić będzie rb. 4 k. 80. Bliższych informacyi zasięgnąć można u p. W. Wondraka (Kijów, ul. Włodzimierska, numer 36).

— **Strajk introligatorów.** Onegdaj zastrajkowało 20-u pracowników „Introligatorni warszawskiej“ p. Idzikowskiego. Wszystkie przedstawione przez nich żądania właściciel obiecał uwzględnić, z wyjątkiem dwóch, mianowicie: 1) zamiany płacy od sztuki na pensyę miesięczną i 2) ośmiogodzinnego dnia roboczego. Robotnicy jednak nie zgadzają się na takie rozstrzygnięcie sprawy i strajk trwa w dalszym ciągu.

— **Tyfus powrotny w Kijowie.** Ostatniemi czasy do szpitala Aleksandrowskiego zaczęli napływać w większej ilości chorzy na tyfus powrotny. Wobec przepełnienia szpitala miejskiego prezydent miasta robi starania o skierowanie chorych tyfusowych do szpitala dla robotników.

— **Wydalenie z miasta.** Generał-gubernator kijowski rozkazał wyjechać z Kijowa następującym osobom: A. S. Aleksiejowej, N. N. Melnickiej, A. Rörychowi i studentowi uniwersytetu A. Farbsztejnowi.

— **Z jadłodajni dla pozbawionych pracy.** W domu pod numerem 4, na zaułku fabrycznym, znajduje się jadłodajnia dla pozbawionych pracy robotników, gdzie mogą oni otrzymywać tanie obiady. Jadłodajnia ta, egzystująca już od 2-ch miesięcy, „nie podobała się“ ostatniemi czasy administracyi. Rewirowy radzi zarządzającej i robotnikom „wynosić się“.

OSOBISTE.

Wyjechał z Kijowa do gub. czernihowskiej, prezes kijowskiego sądu okręgowego N. S. Grabor.

— WYŚCIGI. (Dzień dziesiąty).

W dniu 10-ym wyścigów były rozegrane następujące nagrody:

Nagroda 200 rb. Dystans 1 1/2 w.
I-szy „Śmiech 2-gi“ — 2 m. 35 1/4 s.
II-ga „Ułybka“ — 2 m. 40 1/2 sek.

Nagroda 600 rb. Dystans 1 1/2 w.
I-sza „Buławka“ — 2 m. 29 1/2 sek.
II-gi „Zamiet“ — 2 m. 29 1/2 sek. na głowę w tyle.

Płacono w pojedyńczym totalizatorze za «Buławkę» 140 rub.

Nagroda 250 rb. Dystans 1 1/2 w.
I-szy „Ałtaj“ — 2 m. 30 s.
II-gi „Narzan“ — 2 m. 32 sek.
III-cia „Miraż“ w drugim gicie.

Nagroda 350 rb. Dystans 1 1/2 w.
I-szy „Znatok“.
II-gi „Lichoj“.
III-cia „Ischodna“.

Nagroda 300 rb. Dystans 1 1/2 w.
I-szy „Risk“ — 2 m. 31 3/4 sek.
II-gi „Zajczyk“ — 2 m. 31 3/4 sek. na głowę w tyle.
III-cia „Daliła“ — 2 m. 33 1/2 sek.

Nagroda 450 rb. Dystans 1 1/2 w.
I-sza „Bałłada“ — 2 m. 29 1/4 sek.
II-gi „Rycar“ — 2 m. 29 1/4 sek. w tyle na głowę.
III-ci „Potiesznyj“ — 2 m. 30 1/4 sek.

Nagroda 300 rb. „Handicap“ sekundowy.
I-szy „Czerniak“.
II-ga „Purga“.
III-cia „Zakuska“.

Nagroda 300 rb. „Handicap“ dystansowy.
I-szy „Szczełkun“.
II-gi „Pan Głowa“.
III-ci „Wij“.

Tor lekki, maleńki wietrzyk.

ZABÓJSTWO W WIĘZIENIU. Onegdaj rano zauważono w więzieniu łukjanowskiem zabójstwo Mażugi, jednego z ważnych przestępców, oskarżonych o napad na artelszczyka fabryki „Gretera“ p. Miednikowa.

Zabójstwo to spełnione zostało w następujących okolicznościach.

Onegdaj Mażuga w towarzystwie innych więźniów udał się do łaźni więziennej. Powróciwszy stamtąd więźniowie rozeszli się do swoich cel. Podczas kontroli zauważono brak Mażugi. Zarząd więzienny był początkowo zdania, że M. uciekł z więzienia. Nazajutrz wszakże znaleziono go zaduszonego w łaźni. Sprawcy zabójstwa dotychczas nie wykryto. Nieboszczyk uduszony został za pomocą cienkiego sznurka.

SEZON WYŚCIGOWY. Na szulawskim hippodromie towarzystwa wyścigowego przystąpiono do budowy trybuny i altany. Otwarcie sezonu nastąpić ma 28 sierpnia, przyczem ma być 6 dni wyścigowych.

KRADZIEŻ. Onegdaj w dzień z mieszkania Bazylego Piśmiennego (ul. Kiryłowska Nr 13) skradziono rzeczy wartości 500 rb.

OFIARY.

Na kościół pod wezwaniem S-go Mikołaja w Kijowie.

Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Prorezna d. Nr 13), od dnia 23-go czerwca do dnia 7-go lipca r. b., wpłynęły ofiary następujące: Marya Wiszniewska, pamięci siostry hr. Katarzyny z Wiszniewskich Plater, 100 rub., i sześć tysiącorublowych obligacyi kijowskiego miejskiego kredytowego Towarzystwa w nominalnej cenie sześć tysięcy rubli, a wedle kursu dnia— 5040 rub., Marya Łusakowska 3 rub., M. K. 3 rub., M. W. znalezione 3 rub., Magazyn Połud.-Zachod. kolei żelazn., z nieodebranych przedmiotów, ofiarował 24 małych metalicznych krucyfiksów. Razem z poprzedniemi ofiarami — 417,356 rub. 89 kop.

Prezes komitetu
L. Jankowski.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 7 lipca 1906 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	19,6	29,7	21,9
Barometr przy 0 w m. m.	745,4	743,9	742,3
Stop. wilgotności w proc.	73	42	59
Kier. i sz. (w m. na m. s.)	Z3	ZPZ4	PW4
Chmurn. wedł. 10 st. sys.	3	2	4
Ilość opadów w m/m.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	30,7
Najniższa	14,8
„ na powierzchni ziemi	14,9
Prz. temp. powietrza w ciągu doby	23,7
Wiel. przec. temp. pow. w ciągu doby	20,3

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Ciśnienie niższe 755 m. m.: na północy równika europejskiego i na Uralu. Minimum barometryczne: Skandynawii-Christianzund — 741 m. m. Deszcze opadły w centrum, północo-wschodzie, miejscami krończowem na wschodzie i północo-zachodzie Rosyi. Temperatura trochę wyżej normy na zachodzie, niżej lub blizko normy w większej części pozostałej Rosyi. Oczekuje się cieplej, miejscami przechodzące deszcze w centrum, częściami na północy, a w pozostałej Rosyi małe zmiany pogody.

Sprawozdanie z rynków zbożowych

(Telegramy z dnia 6 lipca 1906 r.).

Nikołajew. — Usposobienie rynku zbożowego mocne. Pszenica w naturze 9 p. 32—9 p. 35 f. 96 1/2—98 3/4 k. Jęczmień 69 kop.

Odesa. — Usposobienie rynku zbożowego stałe. Pszenica «Wales» w naturze 9 p. 30 f. — 92 k., żyto w naturze 9 p. 15 f. — 72 k., owies — 93 k., jęczmień 65 k., kukurydza 66 k.

Warszawa. — Usposobienie z pszenicą i żytem mało ożywione, z owsem słabnie. Pszenica 88 — 1 rb. 2 k., żyto 68 — 70 k., owies 78 — 94 k.

Rewel. — Usposobienie rynku zbożowego stałe. Pszenica 85 — 86 k., żyto 72 — 74 k.

Libawa. — Usposobienie rynku cukrowego stałe. Żyto 79 — 80 k., owies biały zwykły 75 — 76 k., owies biały, gatunek wyższy 84 — 87 k., owies pośledni 87 k., otręby grube 58 — 60 k., średnie 55 — 57 k., drobne 54 k.

Gdańsk. — Usposobienie z żytem słabe; z otrębami spokojne. Pszenica 1 rub. 01 5/8 kop., żyto 69 kop., owies 1 rub. 23 5/8 kop., otręby pszenne 63 1/4 kop. — 64 7/8 kop., otręby żytnie 67 1/2 k.— 71 1/2 kop.

Królewiec. — Usposobienie z pszenicą, żytem, gryką, otrębami pszennemi, grubemi i średniemi, soczewicą, bobem, grochem, siemieniem lnianem, rapsem, rzepakiem i makiem stałe; z owsem i jęczmieniem słabe, z otrębami pszennemi drobnemi i żytniemi wzmocnione. Pszenica rosyjska czerwona 95 1/2 — 97 k., żyto rosyjskie 72 3/4 — 73 1/2 k., owies biały zwykły 72 1/2 — 75 7/8 k., jęczmień 68 1/8 — 77 1/4 kop., gryka 72 3/4 — 73 1/2 kop., otręby pszenne grube 60 5/8 — 62 7/8 k., średnie 56 7/8 — 58 3/8 k., drobne 53 7/8 — 55 3/8 k., otręby żytnie 64 1/2 — 66 3/4 k., soczewica nowa, zielona, wysoka 2 rub. 65 1/2 — 3 rub. 03 3/4 k., bób koński 94 3/4 — 1 rub. 02 3/8 k., groch „Victoria“ 98 5/8 k. — 1 rub. 25 1/8 k., siemie lniane 1 rub. 55 1/2 — 1 rub. 59 1/4 k., raps 1 rub. 70 5/8 k.— 1 rub. 74 3/8 k., rzepak nowy, wysoki 1 rub. 66 3/4 k. — 1 rub. 74 3/4 k., mak niebieski 3 rub. 28 3/4 k. — 3 rub. 56 1/2 k.

Londyn. — Usposobienie z pszenicą i owsem mocne, z jęczmieniem i siemieniem lnianem spokojne. Jęczmień poł-rosyjski częściowo, z tranzakcyą na lipiec st. st. 79 1/2 k., nasienie lniane po cenie nominalnej 1 rub. 70 3/4 k.

Nowy Jork. — Usposobienie z pszenicą słabe, z kukurydzą niestałe. Pszenica ozima teraz — 97 3/4 k., na wrzesień 98 1/4 k., na grudzień 1 rub. 00 5/8 k., kukurydza na wrzesień 72 7/8 k., na grudzień 71 1/8 k.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Petersburg, 7 lipca.—Odezwa do ludu w sprawie agrarnej w redakcyi Petrunkiewicza została przyjęta 124 głosami kadetów.

Przeciw przyjęciu tej redakcyi odezwy głosowali socyaliści, prawica i koło terytoryalne (53 głosy). Koło polskie i grupa pracy wstrzymali się od głosowania (101 głosów).

Petersburg, 7 lipca. — Powstałe wczoraj pogłoski o mającem jakoby nastąpić rozwiązaniu Izby — dzisiaj przycichły.

Mowa Nowodworskiego została bardzo dobrze przyjęta przez Izbę.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Izba Państwowa.

Posiedzenie d. 6 lipca.

Posiedzenie rozpoczęło się o g. 2 min. 50. Przewodniczy *Muromcew*. Ogłoszono wniosek Petrażyckiego o wybraniu po 1 członku do komisyi agrarnej od każdych pięciu nowoprzybyłych posłów. Wniosek ten przyjęto z dwoma poprawkami. Uchwała powyższa obejmuje tylko tych posłów, którzy spóźnili się z powodu spóźnionych wyborów, a także posłów, którzy będą obrani w Tambowskiej gubernii. Izba przeprowadza wybory dwu członków do komisyi agrarnej z grona posłów syberyjskich.

Po oddaniu kart wyborczych, Izba przechodzi do omawiania poszczególnych punktów objaśnienia, dotyczącego komunikatu rządowego w kwestyi rolnej.

Petrunkiewicz mniema, że kwestya przyjęła obrót nieoczekiwany. Zamiast pierwotnie zamierzonego napiętnowania nielegalności komunikatu wysunięto sprawę odezwy do narodu. Dzisiaj już gazety reakcyjne oskarżają Izbę o wstąpienie na drogę rewolucyi. Autor nie podziela tego poglądu; Izba nie dążyła nigdy do uzurpacyi władzy wykonawczej, ani też do zrewolucyonizowania kraju, przeciwnie sądząc według oznak zewnętrznych drogę tę wybrało ministerstwo. Obowiązkiem Izby jest założyć opozycyę przeciw bezprawnym zakusom ministerstwa, które wystąpiwszy ze swym komunikatem pierwsze przyczyniło się do zakłócenia spokoju w kraju. Jest to czyn do najwyższego stopnia rewolucyjny zwracać się do narodu z ostrzeżeniem o niewykonalności projektu rolnego, opracowanego w Izbie.

Przedwcześnie dyskredytować Izbę znaczy to samo, co rozbudzać namiętności, i wywoływać rewolucyę w kraju. Na Izbie leży obowiązek zaznaczyć nietakt rządu i raz jeszcze zatwierdzić niezmienność jej poglądów zasadniczych w kwestyi rolnej. Zgodnie z powyższem, mówca proponuje w imieniu partyi K. D. uchwalić nowe, zmienione oświadczenie w kwestyi rolnej. Mówca proponuje odezwę tę, w razie uchwalenia, przesłać ministrowi spraw wewnętrznych z poleceniem wydrukowania jej w „Prawitielstwiennom Wiestnikie“, Izbie bowiem przysługuje prawo zaprzeczenia wątpliwej wartości komunikatu ministeryalnego. (Oklaski w centrum).

Żyłkin znajduje, że poglądy Petrunkiewicza są zasadniczo błędne; nieprawidłowem również wydaje mu się zamiast wniesionych poprawek przedłożenie nowego tekstu odezwy (oklaski na lewicy) i radzi zwrócić go autorowi. Petrunkiewicz zaznacza, że odczytał tekst nowej odezwy jednym ciągiem gwoli wygodzie Izby; w rzeczywistości można ją rozczłonkować na trzy poprawki (Oklaski w centrum).

Busłow podtrzymuje wniosek Żyłkina.

Ostafiew zgadzając się na propozycyę Petrunkiewicza, prosi o odłożenie obrad nad odezwą, w celu lepszego zorjentowania się na później. (Krzyki i hałas na lewicy).

Baratow oświadcza się za natychmiastowem rozpatrzeniem poszczególnych paragrafów.

Ramiszwili podtrzymuje zdanie Baratowa.

Wołkoński żąda, ażeby wydrukowano wszystkie poprawki, zaprojektowane w tej kwestyi.

Nabokow w tekście przedłożonym przez Petrunkiewicza nie widzi żadnych zmian radykalnych. (Oklaski).

Żyłkin przyznaje słuszność zamiarowi ogłoszenia poprawek. Przewodniczący wyjaśnia, że dobrze byłoby, aby poprawki ogłoszono na jeden lub dwa dni przed rozpoczęciem obrad.

Poniatowski prosi o udzielenie czasu na zreflektowanie się w obu tekstach.

Dobrowolski obstaje za zawieszeniem obrad w tej materyi, aż do wydrukowania poprawek.

Żyłkin dowodzi nagłości sprawy i zaleca nie rozchodzić się, aż do powzięcia ostatecznej decyzyi.

Ramiszwili mówi, że poprawki wniesione przez partyę K. D., mają jedynie na celu zwłokę.

Na to Nabokow zauważył, że w równej mierze o chęć przewlekania sprawy posądzić można i frakcyę socyalistyczno-demokratyczną, która ma zamiar wniesienia jeszcze radykalniejszych poprawek. Izba przyjmuje wniosek o natychmiastowem przystąpieniu do obrad nad poszczególnymi punktami danej kwestyi. *Muchanow*, czyni sprostowanie, że oświadczenie „Od Izby Państwowej“ nie można uważać za odezwę do narodu, i nie można zapatrywać się na nie, jako na akt wielkiej ważności, dlatego też komisya uważała za stosowne oświadczenie to zatytułować trzema wyrazami „Od Izby Państwowej“. *Wołkoński* zwraca uwagę, że jeżeli odezwa owa ma być wydrukowana w „Prawitielstwiennom Wiestnikie“, to najlepiej byłoby ochrzcić ją mianem „odezwy rządowej“ (*Śmiech*). Przewodniczący odczytuje pierwszą część zaprojektowanej odezwy wraz z mającą ją zastąpić poprawką Petrunkiewicza. *Żyłkin* zauważył, że skoro egzystuje ruch rewolucyjny, to nie należy go tłumić. Nie do spokojnego wyczekiwania powinna Izba zachęcać, ale do zorganizowanej pomocy ku urzeczywistnieniu jej postanowień; następnie wnosi poprawkę w imieniu grupy pracy. *(Oklaski w grupie pracy)*. *Petrunkiewicz*, oponując, oświadcza, że Izba Państwowa jest jedyną rzeczywistą organizacyą narodową, i nie gwałtem, ale jedynie na drodze prawodawczej może ona rozstrzygnąć kwestyę rolną. Pora organizacyi sił narodowych jeszcze nie nastąpiła. Bardzo możliwe, że działalność ministerstwa ostatecznie zrewolucyonizuje kraj, i wtedy zmuszeni będziemy do walki, ale nie tutaj na tej trybunie. Zasadą Izby jest stać na gruncie prawnym i walczyć w imię prawa. Czyż możemy wzywać naród, aby stawał pod gradem kul armatnich i kartaczy, w chwili gdy sami korzystami z nietykalności osobistej? (*Huczne oklaski w centrum i po części na prawicy*). Wychodzą nowi posłowie zlewicy z okrzykiem „obstrukcya rozpoczęta“. *Siedielnikow* uważa, że nie wystarcza walka na papierze.

Złe, które przez dwa miesiące Izba zwalcza, nie zmniejszyło się, owszem powiększa się. (*Oklaski w grupie pracy*).

Kotlarewskij wskazuje istnienie dwóch dróg dla Rosyi: drogę działalności rzeczywistej reprezentacyi narodowej, która doprowadzi do reprezentacyi bardziej doskonałej i cały szereg innych środków, któreśmy stopniowo odrzucali, im bliższem było otwarcie Izby Państwowej. Niema racyi rzucać obraną drogę i dla tego powinniśmy nawoływać ludność do spokoju. *Gamarteli* znajduje, że sprawa przyjęła taki obrót, iż zwykła równowaga może być z łatwością naruszona. Wielu członków Izby jak gdyby grają komedyę. Prawdziwi rycerze sprawy tak nie postępują. Jeżeli będziemy nadal szli jak dotychczas, naród odwróci się od nas i zmiecie prawych i lewych. Nie wnoście poprawek, które dowodzą, że nie jesteście przedstawicielami narodu, a tchórzami. (Prezes nawołuje mówcę do porządku). Gamarteli wyraża przekonanie, że naród jeżeli będzie czekał spokojnie, nic otrzyma ani ziemi, ani swobody. *Astafiew* twierdzi, że naród oczekuje od Izby nie odezw, a aktów prawodawczych. *Hrabia Heyden* przypomina, że dotychczas reprezentanci lewicy mówili w imieniu całego narodu rosyjskiego; teraz odwrotnie mówią oni, że przyszli z fałszowanem pełnomocnictwem. W mowie Żyłkina mówca widzi dosłowne powtórzenie decyzyi zjazdu zjednoczenia pruskiej socyal-demokracyi, Żyłkin nie doczytał jej tylko do końca, w Izbie jednak należy odkryć wszystkie karty. Mówca wypowiada się za poprawką, wniesioną przez partyę wolności ludu.

Izba przyjmuje wniosek o nie przerywaniu posiedzenia do czasu ukończenia debatów w danej kwestyi.

Michajliczenko radzi nie lękać się bezpośredniego zwrócenia się do ludu.

Ryżkow zapewnia, że lewica, popierając wniosek o zwróceniu się do ludu, pragnie zagasić pożar i zapewnić możliwość spokojnej pracy dla Izby Państwowej.

Izba wysłuchuje wniosku o przerwaniu zapisywania nowych mówców i odrzuca wniosek o ograniczeniu czasu dla mówców terminem pięciominutowym.

Ramiszwili stwierdza, że lewica proponuje co innego, niż centrum i partye prawych. Naród odwrócił się od dawnej władzy i z nadzieją spogląda ku Izbie. Centrum i prawica dążą do ustroju demokratycznego; lewica do socyalizmu, ale lewicy nie zależy na rozżarzeniu rewolucyi, dopóki zwolennicy pańszczyzny nie przeistoczą się w rzeczywistych obywateli kraju. Do obowiązku partyi skrajnej należy przyspieszyć upadek dawnej władzy i wzmocnić powagę wschodzącej władzy. Przed nami jedno tylko wyjście: powiadomić lud w jakim położeniu znajduje się Izba Państwowa. Partya K. D. obstaje za wykupem ziemi podług sprawiedliwego szacunku, socyalna demokracya oświadczyła się przeciw wykupowi, grupa pracy zakreśliła sobie swój własny program.

Ale wszystkie partye zgadzają się na działalność prowokacyjną ministerstwa i pod tym względem w Izbie panuje zupełna solidarność. (Oklaski).

Jezierski mniema, że dzięki krasomówczym potokom, rozlewającym się obficie przy lada zdarzonej okoliczności, dzięki powtarzaniu do znudzenia jednych i tychże zdań, praca w Izbie postępuje żółwim krokiem. (Oklaski).

Żyłkin oświadcza, że on nie nawoływał do uzurpacyi, ani też do rewolucyi. Przez chęć odwołania się do narodu z prośbą nie tracić wiary w działalność Izby i wspierać ją, grupa pracy składa tylko dowód o zamiarze oddania się w Izbie pracom systematycznym. (Lewica oklaskuje).

Galecki zwraca uwagę partyi K.-D., że oni zawsze starali się zastraszyć ministrów i mówili im o sile żywiołowej narodu, gotowego stanąć w obronie Izby. Teraz, kiedy nadszedł czas wezwać owe siły, przelękliście się jej. (Oklaski na lewicy).

Wobec anarchii panującej w kraju opierać się trzeba nie na prawie, lecz na sympatyach ludu. (Oklaski).

O godz. 7 minut 5 ogłoszono godzinną przerwę.

Przytaczamy dosłownie odezwę Izby Państwowej w kwestyi rolnej w redakcyi Petrunkiewicza:

„Dnia 20 czerwca ministerstwo ogłosiło komunikat rządowy, w którym wykłada swoje przypuszczenia w sprawie prawa rolnego. Komunikat ów może zachować wiarę w możliwość należytego rozwiązania kwestyi w drodze prawodawczej. Izba Państwowa zawsze dążyła i dąży do zaprowadzenia nowego ustroju w kraju drogą pokojową i żywi nadzieję, że podanie do ogólnej wiadomości rzeczywistego stanu sprawy i nowego prawa rolnego zachęci ludność do oczekiwania w spokoju i zgodzie rezultatów robót, przedsięwziętych w celu wydania nowego prawa. Dlatego Izba Państwowa uważa za stosowne przypomnieć, że w myśl manifestu z dnia 17 października 1905 r., żaden wniosek państwowy nie może pozyskać mocy prawa bez uzyskania uprzedniego zatwierdzenia Izby Państwowej.

Jeszcze dnia 5 maja w odpowiedzi na mowę tronową Najjaśniejszego Pana, Izba wyrzekła następujące słowa w sprawie rolnej. „Najliczniejsza częśc ludności kraju — pracujący włościanie, z niecierpliwością oczekują zaspokojenia palącej potrzeby ziemi. Izba Państwowa nie wypełniłaby swego obowiązku, gdyby nie opracowała prawa, usuwającego te istotne potrzeby za pomocą zużytkowania w tym kierunku ziem rządowych, apanażowych, gabinetowych, klasztornych, kościelnych, oraz wywłaszczenia przymusowego ziem prywatnych“.

Ale już dnia 13-go maja gabinet odpowiedział na ten wyraz woli przedstawicielstwa narodowego odmową uznania konieczności wywłaszczenia przymusowego gruntów prywatnych. Izba wyraziła gabinetowi nieufność i natychmiast rozpoczęła opracowywanie nowego prawa rolnego. Specyalna komisya, złożona ze stu posłów, opracowuje teraz to prawo. Za podstawę wzięto zasady, wskazane przez Izbę Państwową w odpowiedzi na mowę tronową. Pod wywłaszczeniem przymusowem należy pojmować oparte na prawie nadzielenie pracujących włościan ziemią, wywłaszczoną przez państwo podług sprawiedliwego szacunku. Rozpatrzywszy, jakie grunta nie podlegają wywłaszczeniu, komisya proponuje, że do tych gruntów mają należeć grunta nadziałowe wszelkich kategoryi oraz drobna własność. Ta sama komisya opracowuje prawo o specyalnych instytucyach lokalnych, które, składając się z wybranych przez ludność miejscową osób, prawidłowo i sprawiedliwie uregulują sprawy rolne. Od tych zasad Izba Państwowa nie odstąpi, a wszelkie propozycye, niezgodne z niemi zostaną przez Izbę uchylone“.

Posiedzenie wznowiono o godzinie 8-ej minut 55.

Uszakow mniema, że odezwa nie uspokoi ludności w okolicach, ogarniętych rozruchami agrarnemi, a może dać powód do przypuszczenia, że Izba stanęła po stronie obywateli ziemskich. Mówca wypowiada się przeciw poprawce Petrunkiewicza.

Antonow, dowodząc wysokiej powagi Izby wśród ludu, przytacza odpowiedź włościan wołyńskich na propozycyę zwracania się nie do posłów, a do administracyi miejscowej: „dość mamy patrzenia się na czartów, pozwólcie nam spojrzeć na aniołów“. Dowodem konieczności wydania odezwy może służyć fakt, że żandarmi konfiskują dzienniki, żeby je potem sprzedawać po zwiększonej cenie. (*Oklaski, sykanie po prawicy*).

Prezydent zwraca się do prawicy z uwagą, że tak jak przedtem lewicy, tak teraz im zwraca uwagę na to, że taki sposób wyrażenia swego niezadowolenia nie licuje z godnością Izby. (*Po lewicy okrzyki: aha! aha!*).

Muchanow, prezes komisyi agrarnej, przyłączając się do poprawki Petrunkiewicza, wypowiada się za zachowaniem w tekście odezwy ustępu, nawołującego ludność do spokojnego oczekiwania końca prac prawodawczych Izby. On krytycznie zapatruje się na poprawki wniesione przez socyalistów i trudowików i wypowiada się przeciw (*Oklaski*). Lista mówców wyczerpana.

Prezydent poddaje pod głosowanie cztery początkowe wiersze projektu komisyi, odpowiadające części tekstu Petrunkiewicza i poprawkę Żyłkina. Centrum i prawica odrzucają poprawkę Żyłkina. Przyjęto redakcyę Petrunkiewicza większością 197 głosów przeciw 100. Jednogłośnie przyjęto wyjątek z odpowiedzi na mowę tronową, stanowiący część drugą odezwy.

W dyskusyi nad częścią III-ą zabiera głos *Stachowicz*. Proponuje on wyrzucić ustęp o zerwaniu Izby z ministerstwem.

W czasie mowy Stachowicza, po krótkiej naradzie, „trudowiki“ i socyaliści opuszczają salę. Na ławach lewicy, zawsze przepełnianych, pozostaje zaledwie 6 osób.

Petrunkiewicz wskazuje, że omawiany komunikat jest rezultatem napaści ministerstwa na Izbę. Przemilczeć o ministerstwie nie wolno. Protest przeciwko czynnościom ministerstwa jest zbyt słaby. Działalność ministerstwa spowodowała pertraktacye pomiędzy Austryą, a Niemcami. Izba uznaje te pertraktacye za szczyt hańby dla Rosyi. *(Oklaski)*.

Stachowicz znajduje, że dla Rosyi jest gorszem rozwiązanie Izby, aniżeli okupacya części terytoryum Rosyi przez Austryę i Niemcy. Ministrowie dążą do jednego i drugiego.

Muchanow zgadza się ze Stachowiczem co do wyrzucenia ustępu z tekstu o rozejściu się Izby z ministerstwem. Wskazuje on, że rozwiązanie Izby zależy od Władzy Najwyższej, a nie od ministrów, którzy powinni podać się do dymisyi.

Kuźmin-Karawajew proponuje poprawkę redakcyjną.

Obniński w imieniu komisyi agrarnej zgadza się z nim.

Wniosek Stachowicza zostaje odrzuconym.

Tekst Petrunkiewicza, identyczny z tekstem komisyi został przyjęty.

W dyskusyi nad IV-tą częścią *Petrunkiewicz* proponuje wykreślić wyrazy „według ceny sprawiedliwej“, ponieważ kwestya oceny jeszcze nie była rozpatrywaną przez Izbę.

Stachowicz zgadza się z tem, lecz pod warunkiem, że będą skreślone wszystkie następne punkty komunikatu, nie rozpatrywane przez Izbę.

Trudowiki i socyaliści stopniowo wracają na salę po uprzedniej naradzie nad wypracowaniem własnej deklaracyi.

Obniński i *Muchanow* w imieniu komisyi agrarnej oponują Stachowiczowi. *Masonius* zgadza się ze Stachowiczem.

Heyden zaznacza, że Izba nic nie wie o rezultatach praw komisyi, że on przypadkowo poznał niektóre z nich. Oponuje mu Obniński.

Efremow godzi się na tekst Petrunkiewicza, lecz bez wykreślania wyrazów „według sprawiedliwej oceny“.

Inzerski w imieniu soc.-dem. partyi oświadcza, że partya usuwa się od udziału w dalszej dyskusyi nad komunikatem, zawierającem w sobie wyrzut narodu. Przy głosowaniu my będziemy głosowali przeciw komunikatowi i zatrzymujemy przy sobie prawo zwrócić się do narodu z odezwą, w której my zaznaczymy rzeczywisty stan rzeczy“.

Obniński protestuje przeciw wyrazom „wyrzut narodu“.

66 posłów wstrzymuje się od głosowania.

Poprawka Efremowa, „według sprawiedliwego wynagrodzenia“ zostaje odrzuconą 115-ma głosami przeciw 75-ciu.

Tekst Petrunkiewicza został przyjęty.

Ks. Gralewski twierdzi, że ludność Królestwa Polskiego już oddawna nie zwraca uwagi na komunikaty rządowe, i że wyjaśnienie Izby Państwowej niema dla Królestwa Polskiego takiego znaczenia, jakie ono ma dla innych części Państwa. Koło Polskie solidaryzuje się nie ze względów agrarnych, a politycznych.

Mówca proponuje poprawkę o lokalnych instytucyach urządzających.

Przeciw poprawce występują *Muchanow, Petrunkiewicz i Kotlarewski.*

Stachowicz oponuje Kotlarewskiemu.

Gralewski w dalszym ciągu podtrzymuje poprawkę Koła polskiego.

Wołkoński sądzi, że kwestya jeszcze nie dojrzała dostatecznie: niewolno rzucać śród narodu twierdzeń nieobmyślanych dostatecznie przez Izbę.

Kokoszkin wskazuje na niemożliwość przyjęcia poprawki, ponieważ wprowadza ona zasadę przesądu o lokalnych komitetach urządzających w sprawie agrarnej.

Bar. Roop chce wskazać, że sprawa agrarna w Królestwie Polskiem będzie rozwiązaną zależnie od życzeń ludności miejscowej.

Kuźmin-Karawajew sądzi, że propozycya tworzenia praw zgodnie z wolą ludności miejscowej jest herezyą prawną. Zadanie reprezentantów narodu— godzić sprzeczne życzenia i regulować je.

Br. Roop wskazuje na sprzeczność praw o wspólnem i indywidualnem władaniu, normujących życie na zachodzie Rosyi i w gub. nadwołyńskich i sądzi, że poprawkę Gralewskiego należy przyjąć.

Drucki-Lubecki podtrzymuje poprawkę Koła. Poprawka Gralewskiego została odrzuconą. Tekst Petrunkiewicza identyczny z tekstem komisyi został przyjęty.

Zakończenie komunikatu zostało po krótkiej dyskusyi przyjęte. Dodatek Efremowa, wyrażający protest przeciw pogromom i gwałtom, przesłano komisyi redakcyjnej z poleceniem, aby ostateczną redakcyę natychmiast komisya opracowała i po przerwie przedłożyła Izbie.

O godzinie 12 minut 10 prezydent ogłasza przerwę dla opracowania ostatecznej redakcyi komunikatu.

Posiedzenie wznowiono o g. 1 m. 30 po północy.

Szerszeniewicz odczytuje projekt odezwy w ostatecznej redakcyi.

Bondyrew oświadcza, że grupa pracy wstrzymuje się od głosowania. (Oklaski lewicy).

Ks. Gralewski, zaznaczając, że poprawka Koła polskiego została odrzucona, oświadcza, iż koło wstrzymuje się wskutek tego od podania głosów swoich za przyjęciem odezwy. Głosują 124 członkowie centrum. Przeciw odezwie podają głosy 53 socyalistów i prawica. Wstrzymali się od głosowania 101 członków grupy pracy i Koło polskie. Izba przyjmuje tekst odezwy w ostatecznej redakcyi.

Sprawę dalszego losu odezwy odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się dnia 7 lipca o godzinie 2 w poł.

Petersburg, 7 lipca. — Wobec podanych przez „Frankfurter Zeitung“ i inne dzienniki zagraniczne wiadomości, jakoby główniejsze banki petersburskie i moskiewskie zgodziły się pokryć rosyjską pożyczkę wewnętrzną, wysokości 50 milionów rubli — Petersburska Agencya Telegraficzna upoważnioną została do oświadczenia, że ministeryum finansów żadnych układów z bankierami nie prowadziło i nie prowadzi.

Komisya parlamentarna do opracowania projektu prawa o zebraniach przyjęła pierwsze 4 punkty projektu w następującej redakcyi: 1) obywatele rosyjscy mogą urządzać zebrania pod otwartem niebem i w lokalach bez uprzedniego pozwolenia, 2) wolno urządzać zebrania na placach i ulicach, o ile one nie krępują ruchu ulicznego, 3) wzbronione są zebrania na torze kolejowym i 4) niedozwolone są zebrania pod otwartem niebem w odległości jednej wiorsty od rzeczywistego miejsca pobytu Najjaśniejszego Pana, tudzież od miejsca posiedzenia Izby Państwowej w czasie sesyi.

Petersburg, 6 lipca. — Projekt ministeryum skarbu o zmianie rozkładu średnich na gubernie norm państwowego podatku gruntowego z dziesięciny ziemi rolnej i lasów został rozdany członkom Izby Państwowej.

Pomocnikiem głównego naczelnika wojennych instytucyi sądowych został mianowany dyrektor Mikołajewskiego korpusu generał Jakowlew.

Prezydent miasta zawiadomił radę wykonawczą, że wstąpienie urzędników miejskich do związków zawodowych, grozi im dymisyą.

Otwarto czasowo ruch pasażerski i towarowy na zbudowanym dystansie Ostaszków—Płock, na przestrzeni 328 wiorst. Obecnie pozostaje nieprzewiezionych 39 tysięcy wagonów ładunku. Ministeryum komunikacyi ma nadzieję, że przed sierpniem, na początku kampanii zbożowej koleje będą zupełnie wolne od zaległości ładunkowych.

Z powodu ukończenia przewożenia wojsk z Mandżuryi, chińska kolej wschodnia wznowiła prawidłowy ruch ładunków pasażerskich prywatnych i znów ustanowiła odpowiedzialność za całość ładunków i terminowość dostawy.

Wydano rozporządzenie do wszystkich kolei o natychmiastowem wysyłaniu zboża dla posiewu i potrzeb żywnościowych do miejscowości, dotkniętych nieurodzajem, doprowadzając do możliwej prostoty przedstawianie papierów urzędowych przy wysyłaniu tych ładunków.

Petersburg, 7 lipca. — Departament policyi kategorycznie zaprzecza podanym przez gazety wiadomościom o wprowadzeniu w nocy d. 6 lipca wojsk do Petersburga.

Zawieszono dziś gazety „Myśl“, „Echo“, „Gołos Truda“, i „Krestjanskij Deputat“. Drukarnie, w których tłoczone były te gazety, zamknięto. Opieczętowano również drukarnię gazety „Dwadcatyj Wiek“.

Moskwa, 7 lipca. — Rada uniwersytecka postanowiła przyjąć w bieżącym roku na wydział filologiczny—200 studentów, na fizyczno-matematyczny — 500, na prawny — 600 i medyczny — 150.

Woroneż, 7 lipca.—Pięciu nieznanych sprawców ograbiło w wagonie na rostowskiej linii kolei żelaznej artelszczyka, zabrawszy 250 tysięcy rubli.

Łomża, 7 lipca. — W nocy dokonano zbrojnego napadu na więzienie ostrołęckie w celu uwolnienia więźniów politycznych. Patrol wojenny rozpędził napastników. Jeden z więźniów zdołał zbiedz. Do Ostrołęki wyjechał gubernator.

Taszkient, 6 lipca. — Przy wysyłaniu aresztowanych politycznych powstały poważne rozruchy. Kiedy aresztowani zostali umieszczeni w wagonie tłum robotników zaczął rzucać na plant szyny, piasek i kamienie. Potem rzucono się do wagonu w celu uwolnienia aresztowanych. Między wezwanymi kozakami i i robotnikami zaczęła się gwałtowna bójka; są zabici i ranni; napadający zostali rozpędzeni, tor kolejowy oczyszczony, aresztowani wysłani do wyznaczonego miejsca.

Józowka, 7 lipca. — Pożar zniszczył 12 składów na stacyi Griszyno. Podejrzewają, że pożar był skutkiem podpalenia.

Wezwano stąd pośpiesznie 2 szwadrony dragonów do Makiejewki, gdzie wybuchły rozruchy.

Ekaterynosław, 6 lipca. — We wsi Omelniku, pow. aleksandrowskiego, włościanie stawili opór zbrojny policyi, która dała ognia. Dwaj włościanie, ciężko ranni, zmarli. Jedna kobieta raniona została w nogę. Nazajutrz po przybyciu wojska, włościanie uspokoili się.

Syzrań, 7 lipca. — Całe miasto spłonęło. Około 35,000 ludzi bez dachu i chleba. Niezbędna jest natychmiastowa pomoc.

Londyn, 7 lipca. — Dziennik „Tribuna“ otrzymał urzędowne zawiadomienie, że rząd angielski nie posiada żadnych urzędowych wiadomości w sprawie doniesienia gazety „Rossija“ o wmieszaniu się Austryi i Niemiec do spraw rosyjskich.

Zurych, 7 lipca. — Rada związkowa postanowiła dziś użyć siły wojskowej do stłumienia rozruchów, wywołanych strajkującymi. Wieczorem w Albisridenie nastąpiło poważne starcie między strajkującymi z jednej strony, a policyą i wojskiem—z drugiej. Jest wielu rannych, przeważnie w głowę.

Ostatnie wiadomości.

— —

Petersburg, 5 lipca. — (Poczta terminowa).

Główny prokurator wojenny Pawłow zażądał od warszawskiego prokuratora spisu osób cywilnycb, skazanych na śmierć w ciągu ostatniego trzechlecia z wykazaniem wiele z nich było straconych i za jakie przestępstwa.

W Petersburgu zastrajkowali policyanci trzech rewirów, wszystkie fabryki tytoniowe i robotnicy Finland. k. ż.

Poseł m. Rostowa nad Donem Chartachaj otrzymał wczoraj od 10-ej zmobilizowanej seciny kozackiej, wyznaczonej do pełnienia służby na stacyach kolei żel. oświadczenie, w którem powiedziano: „Ojcowie i bracia, wybrańcy całego narodu rosyjskiego, powołani wolą Najjaśniejszego Pana Ojca naszego! Wy powinniście zadowolić nasz naród rosyjski. Cóż my chcemy? my chcemy, abyście dali ziemię włościanom.

„Pp. wybrańcy od całego ludu Chrystusowego, prosimy was, jak ojców rodzonych. My kozacy porzuciliśmy ojca, matkę staruszkę, żony z niemowlętami, a cała nasza chudoba zrujnowana, a prócz tego Bóg zesłał na nas grzeszników nieurodzaj, więc mrą rodziny nasze z głodu. Panowie wybrańcy prawosławni, proszą was zmobilizowani kozacy, którzy muszą odbywać służbę niesłychaną. My nie możemy poradzić sobie z naszą władzą bezpośrednią. Ona nas karze, tyranizuje, grozi śmiercią, zesłaniem do robót ciężkich i posłaniem do pułków. Tak nam grożą.. Nam jednak żal zabijać jeden drugiego. Panowie wybrańcy, prosimy was, abyście zechcieli zadbać o to, aby nas zmobilizowanych puszczono do domów, abyśmy mogli nakarmić rodziców swoich i żony i niemowlęta. Panowie wybrańcy, zwracamy się do was, zlitujcie się nad rodzicami naszymi, którzy ciężko pracują. Oni do nas piszą, że pracować sił nie mają. Panowie, odpowiedźcie w gazetach“.

Admirał Skrydłow oświadczył, że chce służyć li tylko flocie i prosił o zwolnienie go od wszelkich obowiązków „cywilnych“. Admirał sądzi, że spokój we flocie może być zaprowadzony nie represyami, a humanitarnym i sprawiedliwym stosunkiem z marynarzami. Skrydłow otrzymał b. rozległe pełnomocnictwa i w tym tygodniu wyjeżdża do Sewastopola.

S. D. partya wnosi do Izby interpelacyę z powodu robotników pozbawionych pracy, jak również z powodu represalii, skierowanych przeciwko związkom zawodowym.

Przywódcy stronnictwa wolności ludu oświadczają, że Izba zgodziłaby się na wakacye miesięczne ze względu na to, iż wielu posłów musi załatwić swe interesy na miejscu, gdyby u steru państwa stanęło ministerstwo choćby umiarkowano-liberalne. Przy obecnem zaś ministerstwie nie może być mowy o jakichkolwiek wakacyach.

Gen. m. Trepow z powodu zabójstwa Kozłowa prowadzi osobiście badanie służby dworskiej i agentów ochrony. Komendant pałacowy polecił kilku wybitnym agentom ochrony podać się do dymisyi.

W głównym zarządzie poczt i telegrafów wygotowywują okólnik, mocą którego nie wolno będzie naczelnikom filii pocztowych zatrzymywać pism bez otrzymania wykazu od gubernatora miejscowego, które N-ry pisma są skonfiskowane.

Dziś komisya finansowa rozpatrywała wniosek ministerstwa finansów o rozciągnięciu prawa z d. 2 czerwca 1903 r. o wynagrodzeniu pracowników zakładów górniczych i fabryk, pozbawionych możności pracowania, kalectw i t. p. z winy fabryk—na wszystkie instytucye minist fin. Wobec tego, że wniosek ten jest w bezpośrednim związku z zabezpieczeniem robotników wogóle, komisya zdecydowała przedłożyć Izbie wniosek o wyłonieniu specyalnej komisyi dla opracowania kwestyi robotniczej. Referować w Izbie będzie Kedrin.

Poseł Siedelnikow otrzymał list, podpisany przez partyę porządku prawnego, w którym autorzy winszują posłowi pobicia i żałują, że dostał tak mało. Wobec tego, że Siedelnikow nie złożył mandatu, czego żądała partya, i że dla takich ludzi, jak on, Ramiszwili, Aładjin i t. p. miejsce nie w wyższej instytucyi państwowej, a w więzieniu, to niech poseł będzie przygotowany, że wyrok nad nim wkrótce będzie wykonany.

Wczoraj departament policyi wydelegował wytrawnych swych agentów do Symferopola w celu wyśledzenia tajemniczego zabójstwa pomocnika komisarza Kowalewa. Delegacyę tę wywołały następujące okoliczności: 1) symferopolski komitet s.-r. partyi oświadczył, że zabójstwo Kowalewa—czyn prowokatora; 2) u aresztowanego rewolucyonisty znaleziono rewolwer systemu S. i W., gdy Kowalew został zabity kulą z Brauninga. Po za tem Kowalew wyróżniał się swym taktem.

Komisya 15-tu rozpoczęła pracę nad prawem o nietykalności posłów.

W podkomisyi agrarnej rozpatrywano dziś sprawę państwowej rezerwy ziemskiej. Za rezerwą wypowiedzieli się wszyscy członkowie komisyi, prócz hr. Heydena, ks. Lwowa i Steckiego.

Moskwa, 5 lipca. — (Poczta terminowa).

Wczoraj o godz. 9-ej wiecz. odbył się w klasztorze Czudowym pogrzeb prochów W. Ks. Sergiusza Aleksandrowicza. Przy pogrzebie zachowywano niezwykłe środki ostrożności i tajemniczości. Nie tylko ludność Moskwy, lecz nawet pisma nie wiedziały nic o mającym się odbyć pogrzebie.

Około godz. 8-ej wszystkie wejścia do klasztoru zostały zamknięte, modlący zostali usunięci z cerkwi, a ciekawi, którzy zebrali się na placu Carskim, rozpędzeni przez policyę. Plac zajęła policya, uzbrojona w karabiny, a wejścia — agenci tajnej policyi.

Na nabożeństwie byli obecni: królowa Hellenów, Wielcy Książęta i Wielkie Księżne i władze wojskowe i administracyjne.

Z Warszawy telegrafują do „Rus. Słowa“. „Na zasadzie telegramu z Peterhofu wstrzymano wykonanie wyroku śmierci nad Kaczorowskim. Telegram o ułaskawieniu został otrzymany w godzinę po otrzymaniu telegramu od głównego prokuratora wojennego, Pawłowa, o zatwierdzeniu wyroku przez sąd wojenny i odrzuceniu skargi kasacyjnej obrońców podsądnego. W chwili, kiedy otrzymano telegram z Peterhofu, Kaczorowskiego prowadzono na szubienicę. Kara śmierci została zamienioną na bezterminowe ciężkie roboty. Kaczorowski był skazany za zamach na życie policyanta“.

Wojna w Ameryce środkowej. Guatemala i San Salwador zawierają pokój. Pertraktacye mają być zapoczątkowane przez prezydenta Roosevelta i sekretarza stanu Bacon'a. Honduras prawdopodobnie przyłączy się do przyszłego traktatu innych mocarstw. Rokowania mają się odbyć na pokładzie krążownika „Marblehead“, w pobliżu wybrzeży guatemalskich. Jako przedstawiciele Stanów Zjednoczonych zasiądą posłowie amerykańscy w Guatemali i San Salwadorze. Poseł meksykański przyjmie również udział w rokowaniach pokojowych.

Protest przeciwko pogromom rosyjskim. Donoszą z Hamburga, że 3-go b. m. mityng złożony z 2,000 osób, uchwalił protestować przeciwko okrucieństwom białostockim, a tekst uchwały przesłać telegraficznie Izbie rosyjskiej.

Wojna celna Serbii z Austryą. Według telegramu „Berliner Tageblattu“ rząd serbski zażądał od skupczyny nadzwyczajnych 12-milionowych kredytów na wydatki, spowodowane wojną celną z Austryą.

Echa konferencyi w Algeciras. Donoszą z Madrytu, że poseł włoski Malmusi wręczył hiszpańskiemu ministrowi spraw zewnętrznych podpisany przez sułtana marokańskiego protokół konferencyi w Algeciras.

Zbrojenie się Włoch. „Zeit“ donosi z Tryjestu o niezwykłem ściąganiu wojsk VI-go korpusu armii włoskiej ku granicy austryackiej w pobliżu Udine i Montefalkone. Pismo dodaje, że nie idzie tu o czasową dyslokacyę z powodu ćwiczeń, ale o stałe wzmocnienie załóg nadgranicznych.

Dreyfus i Picquart. Francuski minister wojny Etienne zawiadomił radę gabinetową, że Picquart obejmie natychmiast komendę wojennego gubernatora Paryża.

Przyjaciele Dreyfusa postanowili urządzić bankiet w Rennes, w tej samej sali, w której zasiadał niegdyś sąd wojenny.

Intrygi niemieckie w Afryce. Wiadomości z Tunisu stwierdzają, że zajście na pograniczu Tunisu i Tripolisu wynikły skutkiem intrygi niemieckiej. Niemcy wpływem swoim w Konstantynopolu sprowadziły wysłanie ekspedycyi wojskowej tureckiej, która przekroczyła granicę tunetańską i dopiero wobec energicznej postawy komendanta francuskiego cofnęła się. Anglia i Francya są zgodne w przekonaniu, że Niemcy podburzają fanatyzm muzułmański w Afryce.

Obrady komitetu socyalistycznego W Londynie otwarto obrady międzyparlamentarnego komitetu socyalistycznego. Posiedzenia odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Przewodniczy Keir Hardy, który w zagajeniu, witając delegatów, witał przedewszystkiem posła rosyjskiego Anikina. Jednomyślnie przyjęto wniosek, dotyczący zmiany nazwy komitetu. Będzie on nosił miano międzyparlamentarnego komitetu socyalistycznego i robotniczego. Następny zjazd odbędzie się w roku przyszłym w Stutgardzie.

W Macedonii. We środę, na granicy okręgów Köprülü i Perlepe bandy grecka i bulgarska stoczyły między sobą zażartą walkę.

Jednocześnie w pobliżu koszar wojskowych w Irtibie, w wilajecie Salonickim, wojska tureckie rozpędziły bandę bulgarską, zajętą przygotowaniami do zamachu dynamitowego na młyn turecki.

Galicya i reforma wyborcza. Kołu polskiemu w radzie państwa udało się w nowym projekcie reformy wyborczej zdobyć 3 nowe mandaty dla Polaków i jeden dla Rusinów, ogółem 106 mandatów dla Galicyi.

Wrzenie w Chinach. Z Hongkongu donoszą: W południowych prowincyach Chin szerzy się niepokój. Agitacya przeciw cudzoziemcom wzrasta, coraz liczniejsze są czyny gwałtu na europejczykach, które uchodzą bezkarnie. Korsarze szerzą postrach wzdłuż całego wybrzeża. Władze chińskie są zupełnie bezsilne.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

---

5)

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

—

NAD GŁĘBIAMI.

POWIEŚĆ.

— Hahaha, aktorka podła. Kiedy siedliśmy do kolacyi, obdzieliła nas wzgardliwem wejrzeniem, tak, aby to Anglik widział. Tego białego pinczerka, którego mam obecnie, całowała dlatego, że włóczył się za Anglikiem, jak cień. Wszędzie był Anglik.

— Raz pojechałam z Wacławem do lasu. Niewiem, jak długo to trwało. Może nawet bardzo długo. Czy kto w takich chwilach może wiedzieć, jak czas biegnie? wróciliśmy. Ale nie zastaliśmy w domu już ani Anglika, ani Reli. Uciekli.

— Hahaha! Aktorka. Czy pan uwierzysz, że z Wiednia telegrafowała nam po angielsku „Jesteście podli oboje, jadę do Londynu“ — a w rzeczywistości porzuciła Mr. Bastow i przyjęła posadę nauczycielki w jakimś dworze na Litwie.

— Mnie po tej całej tragedyi pozostał biały pinczerek, którego biedny Mr. Bastow nie zdołał zabrać ze sobą.

— Nie pogodzili się? — zapytałem.

— Rela z mężem? po co? jemu samemu lepiej. A zresztą pan jej nie znasz. Jej zadraśnięta duma przetrzyma głód, nędzę i pragnienie, ale nigdy nie przestanie być aktorską dumą.

— To nie aktorka — rzekłem — to kobieta o biednem, zazdrosnem sercu.

— Takiem jak pan — rzuciła mi w oczy.

Odurzony hulałem do ostatniego tchu. Na ramieniu mojem opierała się dzika dziewczyna, której oczy płonęły niebezpiecznym ogniem. Dziwne wrażenie. Bałem się jej i kochałem ją coraz mocniej. Jakieś bolesne kłócie w sercu ostrzegało mię przed katastrofą — ale uczucie grało mi szaloną pieśń podboju.

Miałżebym być tym mitycznym śmiałkiem, którego jej natura wyzywa do walki? Miałżebym z drapieżnego ptaka, który rozkochał się w grabieży, wyrwać krwiożercze instynkty?

Wszystko rozhulało się we mnie i poszło w taniec zmieszany. Jakaś burza poczęła we mnie grać piorunami postanowień i pragnień.

Ach! gdyby człowiek mógł w tem samem mgnieniu oka dokonać tego, co czynem staje się w jego myślach, jakież cuda stawałyby się na ziemi...

A tak?

Dziś, kiedy pisze ten list do Ciebie Michasiu i rozpamiętuję to, co przeżyłem, ogarnia mię ból, iż ten cały cudowny, a zarazem złowieszczy, świat wrażeń, po jakim teraz wędruję, zapadnie się lada godzina w niepamięć lub stanie się bezowocnym.

A może nie? a może wydźwignie się z tego chaosu jakiś kształt głębokich uczuć i w mojem biednem sercu rozpoczną się dnie pogody — jak w Waszych sercach?

Tęsknię za takimi pięknymi dniami — czy jednak dnie te przyjdą?

Może trzeba będzie rzucić tego drapieżnego ptaka, który przeleciał bez troski nad grobem samobójcy i nad rozbitem gniazdem zrozpaczonej kobiety? Tak mało wysiłku trzeba było z jej strony, aby doprowadzić do tego. A jednak w tym trującym kwiecie tyle cudownych rodzi się myśli!

Nie bój się o mnie Michasiu. Nie należę do rzędu tych niewolników, którzy od godziny poznania pięknej kobiety przestają być wolnymi ludźmi.

Dn. 28 sierpnia.

Nie dziwcie się, jeżeli Was zawiadomię o poważnym kroku w mojem życiu.

Zastanowiłem się głęboko nad całą moją dotychczasową Odysseją i przyszedłem do przekonania, że będę szczęśliwy z Kamą. Oświadczę się rodzicom, bo z ich strony jestem już pewien poparcia. Przytem i im należy się cząstka bezpośredniej radości po całej epopei naszych szalonych konceptów i tragikomicznych przejść. Dobrzy ludzie.

Dn. 2 września.

Przyślijcie konie po mnie jutro wieczorem. Jestem od kilku godzin w Wiedniu. Wszystko zerwane. Kopnąłem białego pinczerka.

II.

Srebrny blask księżyca wędrował powoli po podłodze, aż oparł się o jego głowę. Na zmęczonej twarzy kładł się leciuchnymi palcami i całował mu włosy bujne.

Słodkie, kojące światło zbudziło śpiącego. Otwarł oczy i spojrzał do koła. W pierwszej chwili zdawało mu się, że kołysze się na falach morskich — i że z daleka od brzegu dolatuje do niego głos Kamy... Potem zdawało mu się, że ktoś patrzy na niego ogromnie dobrze i ogromnie słodko i prosi go, aby był nieruchomy.

August chciał dotknąć się ręką dobrego ducha — i zrozumiał wszystko.

Spał we dworze Michasi. Przez okno otwarte wpływał świeży powiew nocny, a poprzez gałęzie jabłoni świecił latarką magiczną księżyc, który obchodził ciemne niebiosa, patrząc, zali wszystkie gwiazdy ułożyły się na spoczynek po całodziennym trudzie.

Cisza oparła swoją zadumaną głowę o szybę okna.

Złe, uporczywe skomlenie fal morskich, bijących o brzeg, przestało go dręczyć. Daleko za sobą pozostawił ocean, rozpalone wybrzeże i wystrojone wille.

Wszystko stało się tak niespodziewanie szybko, i tak nieodwołalnie stanowczo. Nie miał już po co wracać i do kogo.

Rozejrzał się po pokoju, głowę zwiesił z poduszki i śledził, jak czarna siatka liści zmieniała kształty powoli i jak przez nią, jak przez przetak, przelewało się błękitne światło księżyca.

Uczucie ulgi przeniknęło go całego. Jeszcze wczoraj, kiedy liczył słupy telegraficzne przez okno wagonu, ból ściskał mu skronie. Chwilami głucha wściekłość porywała go na siebie samego i cały świat i wówczas jego ucieczka wydawała mu się ogromnie podła i tchórzowska.

Ale skoro owiało go powietrze Mięckowic, skoro ujrzał na progu Michasię i jej męża, kiedy padł im w ramiona — przeszłość niedawna zmalała do kształtów znikomych.

Miał swój klasztor, miał asylum, do którego mógł się schronić.

To też teraz, kiedy zdaleka dolatywał do jego uszu szum błogi górskiego potoku, co przewalał się po pod skałami, okrytemi czarnym lasem, kiedy cudowna noc jęła wysyłać oddechy zrywającego się, jędrnego powietrza, ogarnęło go wzruszenie.

Przeżyte dnie wydawały mu się niespokojnym, bolesnym snem, który męczył go przez noc całą. Tyle myśli, tyle fantazyi włożył w ten sen, taka silna pieśń życia poczynała się zrywać w jego piersi — i po tem wszystkiem nie pozostało nic, tylko przykry rozdźwięk.

Czyżby istotnie tak bywało w życiu, że najpiękniejsze wzruszenia duszy rozpryskują się o lada lichą przeszkodę, o lada lichy oset, który kole?

Chciałby wołać do Kamy z tego cichego, podkarpackiego ustronia, aby nie była tak złą i tak samolubną, ale rozumiał żeby to był krzyk próżny. Choćby słyszała, odwróciłaby się od niego z tym samym bezdennie wzgardliwym ruchem, jak wtenczas.

Nie jej mu żal — żal mu za temi chwilami, w których uczucia jego i porywy rozkołysały się, jak dzwon wielki. Cokolwiekbądź wyrwałoby go z odrętwienia, cokolwiekbądź rzuciłoby go na drogę wytężonego ruchu myśli, było dla niego świętem.

(D. c. n).

Stefan Celichowski, planista-ogrodnik,

Plany, zakładanie parków

i sadów handlowych.
Warszawa, HOŻA 36 m. 6,
uwaga: kosztorysy bezpłatnie.
R223-25-9

H. BIELSKI, Inżynier,

KIJÓW, PLAC KRESZCZATIKA Nr 4,

Oddział Kijowski Towarzystwa Udziałowego

SPECYALNEJ FABRYKI ARMATUR i MOTORÓW

W WARSZAWIE, SIENNA Nr 15,

poleca własnego wyrobu

Silniki stałe i lokomobile

„URSUS“

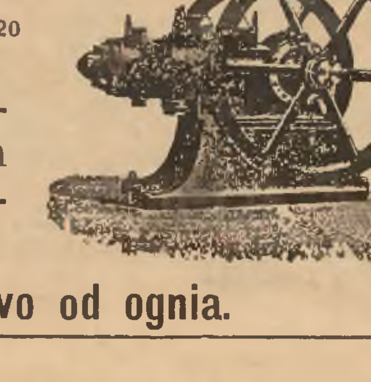


do pędzenia naftą, ropą naftową lub spirytusem od l-go do 60-iu koni mechanicznych.

200 sztuk znajduje się w użyciu.

Najpraktyczniejsze, najekonomiczniejsze współczesne motory zalecają się mocną a lekką budową, nizkiemi cenami i taniością eksploatacyi.

Zużycie nafty, ropy lub spirytusu od 3/4 do 1 1/4 funta a smaru około 1/20 funta na l-go konia i godzinę.



Konstrukcya nader prosta i bardzo łatwe puszczanie w ruch i obsługa, **nie wymagają specyalnego mechanika.**

Zupełne bezpieczeństwo od ognia.

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT w WARSZAWIE

Farby | Lakiery | Pokosty

AL. JEROZOLIMSKIE 82 — CENNIKI FRANCO i GRATIS

Reprezentant w Kijowie, M. Przanowski, Prorezna 2 m. 66.

SYNDYKAT ROLNICZY

Kijów, Bulwarna Nr 9,

Wyłączne przedstawicielstwo fabryk: **R. & T. Elwortiego** — siewniki, żniwiarki.
Claytona — parowe garnitury, A677
Szuwałowa — blacha do dachów.
Sprzedaż różnych maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, nasion.

Wypadkowo tanio nabyty

Plac Ratusza Nr 4. Modno-galanteryjny magazyn Plac Ratusza Nr 4.

10,000 kawałków **koronek** zagranicznych. **Morze** wstążek jedwabnych! **Ozdoby, aplikacye i parasolki gipiurowe, gazy** i wszelki inny galanteryjny towar. Na wszystek towar naznaczona w czasowym magazynie plac Ratusza 4.

Tania WYPRZEDAŻ

50% fabrycznej wartości.

Rzadki wypadek w szczególności dla **pań** nabyć **rzeczy piękne tanio.** Ważne dla **matek** mających córki na wydaniu! Proszę korzystać z możliwości nabycia tanich wyprawi! Poleca się uwadze pp. **modniarek** najrozmaitszy wybór ubrań dla kapeluszy. Dla panów i pań handlujących w osobnym oddziale sprzedaż hurtowa.

Plac Ratusza Nr 4. Na 100,000 modno-galant. towaru.

Na 100,000 modno-galanteryjnego towaru.
Plac Ratusza Nr 4.



A670—11—3

Sznury do transmisyi

z najlepszych konopi manilskich. Pochlebne zdania pierwszorzędnych fabryk i zakładów rosyjskich. Zasięgnąć wiadomości u reprezentanta fabryki sznurowej **„Manheimer Dampfseilerei“** d. m. b. H. vormals Louis Wolff: **E. A. Korec,** Kijów, W.-Wasylkowska 28 i w kant. W-go domu **A. Pratiner i S-wie,** M.-Wasylkowska 38 m. 5. A688r

BANATKI A591

Cisawki, jęczmienia browarowego.

Oryginalne nasiona

Zakupi na Węgrzech i Morawach p. K. Grabowski, oraz dopilnuje osobiście oczyszczenia i wysłania. Prosimy o wczesne zamawianie

L. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Kreszczatik 25.

Kraków

Pensyonat Wrzos.

Pokoje umeblowane z całem utrzymaniem dla kształcących się panien. Paryżanka na miejscu.
Ulica Siemiradzkiego Nr 14.
A668

Dom Przemysłowo-Handlowy
Michał Bukowiński w Kijowie

Kreszczatik Nr 5. **Adres telegraficzny „Embu“**

Poleca:
Posadzkę terakotową „Marywil“.
Posadzkę dębową „Tajkury“.
Dachówkę Marsylską oryginalną i krajową.
Wykonanie robót przez własnych doświadczonych majstrów.
Albumy, cenniki—gratis franco.
A468

Zarząd lub administracye domu w Kijowie, mogę przyjąć. Gwarancyę i rekomendacyę na żądanie złożę. Propozycye proszę składać piśmiennie Luterańska Nr 6, Agentura „Dzien. Kijow.“ sub. „Dom“. A662-3-3

Poszukuje rb. 20,000 pod pierwszą zakładnę fabryki z dużym placem w Kijowie. Wiadomość: Luterańska 6, m.15, bez pośredników.

Leśniczy ze średniem wykszt. posiada chlubne świadect. z 7 let. praktyk., poszuk. posady od 1-go września familij ny. Adr.: Sobolówka gub. podol., dla K. J. R353

„Kobietki“

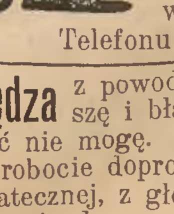
Tygodnik (nie dla dzieci) wspaniale ilustr. **Nr 2 wyjdzie 14 b. m.** Miesięcznie 45 kop. z przesyłką. Adres: Warszawa, Złota 8. A669

Folwarczek, z domem, ogrod., wodą, wezmę w dzierżawę w g. woł., pod. lub besar. Adr.: Kijów, Hotel Italia Nr 25, F. Z. R370

W Kijowskim Klubie Polskim

„OGNIWO“

oddaje się bufet restauracyjny.
Lokal, światło i patenty opłaca Klub. Oferty piśmienne uprasza się nadsyłać do Rady Gospodarzy Klubu, Kreszczatik Nr 1. A683



Najstarsza Farbryka Ogniotrwałychkas
S. Zwierzchowskiego
w Kijowie, Kreszczatik 3.
Telefonu Nr. 1531. A506

Nędza z powodu braku pracy. Proszę i błagam o pracę, lecz dostać nie mogę. Mam siedmioro dzieci, bezrobocie doprowadziło nas do nędzy ostatecznej, z głodu umieramy. Zwracam się do serc litościwych z prośbą o pomoc. Kuznieczna 51, m. 7, A. Kozerawski. R315-8-8

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.